

TOMASZ
Z AKWINU
WYKŁAD LISTÓW
ŚW. PAWŁA:
LIST DO HEBRAJCZYKÓW

FUNDACJA PRO FUTURO THEOLOGIAE | INSTYTUT TOMISTYCZNY
WYDAWNICTWO W DRODZE

TOMASZ Z AKWINU
WYKŁAD LISTÓW ŚW. PAWŁA:
LIST DO HEBRAJCZYKÓW

Przełożyła Paulina Chojnacka

FUNDACJA PRO FUTURO THEOLOGIAE
INSTYTUT TOMISTYCZNY
WYDAWNICTWO W DRODZE
TORUŃ – WARSZAWA – POZNAŃ 2023

Tytuł oryginału: *Super Epistolam ad Hebraeos lectura*

Przekład: PAULINA CHOJNACKA

© Copyright for this edition by Fundacja Pro Futuro Theologiae, 2023

Publikacja recenzowana

Komitet organizacyjny serii *Dzieła wszystkie Tomasza z Akwinu*

PIOTR PAWEŁ ORŁOWSKI, MATEUSZ PRZANOWSKI, JANUSZ PYDA, PIOTR ROSZAK



Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa” nr projektu NdS/529117/2021/2021 kwota dofinansowania 1 966 123,95 zł całkowita wartość projektu 1 966 123,95 zł.

Redaktor prowadzący – ELIZA LITAK

Redakcja naukowa – MATEUSZ PRZANOWSKI

Redakcja językowa – ELIZA LITAK

Korekta – LUCYNA JACHYM | e-DYTOR

Opracowanie przypisów – PAULINA CHOJNACKA

Indeks cytatów biblijnych, indeks osobowy – PAULINA CHOJNACKA, ELIZA LITAK

Indeks autorów i dzieł – ELIZA LITAK

Skład i łamanie – PILCROW STUDIO

ISBN 978-83-7906-624-7 (kolekcja)

ISBN 978-83-7906-661-2 (tom 68)

Fundacja Pro Futuro Theologiae

ul. Gagarina 37, 87-100 Toruń

Instytut Tomistyczny

ul. Dominikańska 2, 02-738 Warszawa

Wydawnictwo W drodze

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

Strona internetowa projektu:

www.akwinata.net

Spis treści

Skróty i oznaczenia	9
Nota od wydawcy	11
WYKŁAD LISTU DO HEBRAJCZYKÓW	13
PROLOG	15
ROZDZIAŁ PIERWSZY	19
Wykład 1 (1,1–2)	19
Wykład 2 (1,3)	28
Wykład 3 (1,4–7)	37
Wykład 4 (1,8–9)	43
Wykład 5 (1,10–12)	48
Wykład 6 (1,13–14)	54
ROZDZIAŁ DRUGI	61
Wykład 1 (2,1–4)	61
Wykład 2 (2,5–8)	66
Wykład 3 (2,9–13)	73
Wykład 4 (2,14–18)	80
ROZDZIAŁ TRZECI	89
Wykład 1 (3,1–6)	89
Wykład 2 (3,7–11)	95
Wykład 3 (3,12–19)	100
ROZDZIAŁ CZWARTY	105
Wykład 1 (4,1–8)	105
Wykład 2 (4,9–13)	111
Wykład 3 (4,14–16)	121
ROZDZIAŁ PIĄTY	125
Wykład 1 (5,1–7)	125
Wykład 2 (5,8–14)	131
ROZDZIAŁ SZÓSTY	139
Wykład 1 (6,1–6)	139
Wykład 2 (6,7–8)	146
Wykład 3 (6,9–12)	149
Wykład 4 (6,13–20)	152

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ SIÓDMY	159
Wykład 1 (7,1-3)	159
Wykład 2 (7,4-10)	164
Wykład 3 (7,11-19)	169
Wykład 4 (7,20-28)	175
ROZDZIAŁ ÓSMY	181
Wykład 1 (8,1-5)	181
Wykład 2 (8,6-10a)	185
Wykład 3 (8,10b-13)	190
ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY	195
Wykład 1 (9,1-5)	195
Wykład 2 (9,6-10)	200
Wykład 3 (9,11-14)	204
Wykład 4 (9,15-22)	209
Wykład 5 (9,23-28)	214
ROZDZIAŁ DZIESIĄTY	221
Wykład 1 (10,1-18)	221
Wykład 2 (10,19-25)	229
Wykład 3 (10,26-31)	234
Wykład 4 (10,32-39)	241
ROZDZIAŁ JEDENASTY	249
Wykład 1 (11,1)	249
Wykład 2 (11,2-7)	255
Wykład 3 (11,8-12)	263
Wykład 4 (11,13-19)	268
Wykład 5 (11,20-26)	273
Wykład 6 (11,27-31)	277
Wykład 7 (11,32-35a)	281
Wykład 8 (11,35b-40)	288
ROZDZIAŁ DWUNASTY	293
Wykład 1 (12,1-4)	293
Wykład 2 (12,5-11)	298
Wykład 3 (12,12-17)	303
Wykład 4 (12,18-24)	309
Wykład 5 (12,25-29)	315

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ TRZYNASTY	321
Wykład 1 (13,1–8)	321
Wykład 2 (13,9–16)	325
Wykład 3 (13,17–25)	331
Indeks cytatów biblijnych	339
Indeks autorów i dzieł	363
Bibliografia	369
Indeks osobowy	373
Spis tomów serii <i>Dzieła wszystkie Tomasza z Akwinu</i>	378

Rozdział pierwszy

WYKŁAD 1 (1,1–2)

6. Apostoł napisał ten list przeciwko błędom niektórych ludzi, którzy, nawróciwszy się z judaizmu na wiarę w Chrystusa, wraz z Ewangelią chcieli zachowywać i Prawo, jak gdyby łaska Chrystusa nie wystarczała do zbawienia.

Dlatego też list dzieli się na dwie części.

Albowiem, po pierwsze, Apostoł wielokrotnie uwydatnia wyższość Chrystusa, aby przez to postawić Nowy Testament nad Stary; po drugie, pisze o tym, dzięki czemu członki łączą się z Głową, to znaczy o wierze: **Wiara zaś jest** (Hbr 11,1; nr 551).

Apostoł zamierza mianowicie ukazać wyższość Nowego Testamentu nad Starym poprzez przedstawienie wyższości Chrystusa w stosunku do trojakiego rodzaju wybitnych osobistości Starego Testamentu, to znaczy do aniołów, przez których zostało przekazane Prawo – Ga 3,19: *przekazane przez aniołów za sprawą pośrednika, itd.* – w stosunku do Mojżesza, przez którego albo za pośrednictwem którego zostało dane – J 1,17: *Prawo przez Mojżesza było dane*; Pwt 34,10: *nie powstał więcej prorok, itd.* – w stosunku do kapłanów, przez których było ono sprawowane. Hbr 9,6: *do pierwszego przybytku zawsze wchodził kapłan, posługi ofiarne spełniający, itd.*

Dlatego, po pierwsze, stawia Chrystusa nad aniołów;

po drugie, nad Mojżesza: **Stąd bracia** (Hbr 3,1; nr 155);

a po trzecie, nad kapłanów Starego Testamentu: **Albowiem każdy arcykapłan** (Hbr 5,1; nr 239).

Co do pierwszego, czyni dwie rzeczy:

po pierwsze, stawia Chrystusa nad aniołów;

po drugie, wyprowadza wniosek, jaki szacunek należy okazywać Nowemu Prawu: **Dlatego tym usilniej** (Hbr 2,1; nr 89).

Co do pierwszego czyni jeszcze dwie rzeczy:

po pierwsze, ukazuje wyższość Chrystusa,

po drugie, dowodzi, że naprawdę odnosi się to do Chrystusa i że wobec tego aniołom brakuje owej wyższości: **Tym wyższy** (Hbr 1,4; nr 24).

7. W tym zaś liście osobliwe jest natomiast to, że poszczególne słowa mają poszczególne znaczenia i zachowują własny układ.

Natomiast wyższość Chrystusa Apostoł pokazuje poprzez czworakie odniesienie. Po pierwsze, odnosząc się do własności pochodzenia, gdy nazywa Go prawdziwym, naturalnym Synem Bożym: **Przemówił do nas przez Syna** (Hbr 1,2; nr 8);

po drugie, odnosząc się do wielkości panowania: **którego ustanowił dzie-
dzicem wszechrzeczy** (Hbr 1,2; nr 14);

po trzecie, odnosząc się do mocy działania: **przez którego uczynił i wieki** (Hbr 1,2; nr 20);

po czwarte, odnosząc się do wzniosłości godności: **który będąc jasnością
chwały** (Hbr 1,3; nr 22).

Ponieważ zaś zamierza uwydatnić wyższość Chrystusa, by przenieść to na Nowy Testament, wynosi Nowy Testament nad Stary.

8. W odniesieniu zaś do Starego Testamentu, określa pięć rzeczy.

Po pierwsze, sposób przekazywania: **wielorako i na wiele sposobów** (Hbr 1,1; nr 9);

po drugie, czas: **niegdyś** (Hbr 1,1; nr 10);

po trzecie, autora lub dawcę: **Bóg** (Hbr 1,1; nr 11);

po czwarte, komu został przekazany: **do ojców naszych** (Hbr 1,1; nr 12);

po piątę, za czym pośrednictwem: **przez proroków** (Hbr 1,1; nr 13).

9. Mówi zatem: **wielorako** w odniesieniu do trojakiego podziału.

Po pierwsze, odnosząc się do różnych osób: nie do jednej osoby, lecz do wielu, to znaczy do Abrahama, Noego i innych.

Po drugie, odnosząc się do różnych czasów, a wszystko to dla ukazania pewności Starego Testamentu. Dlatego w Mt 20,1,3: *wyszedł bardzo rano [...] i około trzeciej godziny, itd.* Ponadto, odnosząc się do tego, co zostało tam ukazane: do spraw boskich. Wj 3,14: *jestem, który jestem, itd.* Ponadto, odnosząc się do przyszłych wydarzeń. Mdr 8,8: *znaki i cuda zna wcześniej, niż nastąpią, itd.* Ponadto, odnosząc się do obietnic przyszłych dóbr, ukazanych przynajmniej jako figura. Syr 3,25 (Vlg): *pokazano ci wiele rzeczy, które przewyższają rozum ludzki.*

Ponadto, mówi: **wielorako**, odnosząc się do różnych postaci, już to do postaci lwa, już to do postaci kamienia. Dn 2,34: *oderwał się bez rąk kamień z góry*; Hi 11,6: *i że wielorakie jest prawo Jego.*

Następują słowa: **na wiele sposobów**, co odnosi się do trzech różnych rodzajów widzeń, to znaczy do widzenia cielesnego, jak w Dn 5,5: *ukazały się palce jakby ręki piszącej na ścianie, itd.* Niekiedy niektórzy doznawali widzenia wyobrażeniowego. Iz 6,1: *widziałem Pana siedzącego, itd.* Niekiedy natomiast doznawali widzenia intelektualnego, jak Dawid. Ps 119(118),100: *od starców rozumniejszy jestem.* Dlatego mówi się o nich w Oz 12,11: *rozmnożyłem im widzenie.*

Wyrażenie **na wiele sposobów** odnosi się także do różnych sposobów przemawiania. Niekiedy mowa ta była w pełni zrozumiała, niekiedy natomiast niejasna, a nie ma takiego sposobu przemawiania, jakiego nie stosowałoby Pismo Starego Testamentu. Prz 22,20: *oto ci ją potrójnie opisałem w myślach i w nauce, itd.*

Po trzecie, wyrażenie **na wiele sposobów** odnosi się do różnych sposobów przekonywania: poprzez karcenie złych, zjednywanie sprawiedliwych i pouczanie tych, którym brak wiedzy. 2 Tm 3,16: *wszelkie Pismo, od Boga natchnione, pożyteczne jest do nauczania, do przekonywania, itd.*

10. Po drugie, Apostoł porusza zagadnienie czasu przekazu jego nauki, a jest to czas przeszły. **Niegdyś** oznacza „nie nagle” – słowa powiedziane o Chrystusie miały bowiem tak doniosłe znaczenie, że niemożliwym było w nie uwierzyć, gdyby ich nie poznawano wcześniej, w miarę upływu czasu. Dlatego święty Grzegorz¹ mówi, że w miarę upływu czasu wzrastało poznanie spraw boskich. Iz 48,3: *pierwsze rzeczy oznajmiłem od owego czasu i z ust moich wyszły i dałem je słyszeć, itd.*

11. Po trzecie, porusza zagadnienie autora, a jest nim Bóg, który mówi. Ps 85(84),9: *będę słuchał, co we mnie mówi Pan*. Jest On zaś tym, który nie kłamie. Lb 23,19: *nie jest Bóg jak człowiek, aby kłamał*.

Wziąwszy pod uwagę te trzy zagadnienia, Apostoł wskazuje na Stary Testament, mianowicie od strony jego autorstwa – pochodzi on od Boga; od strony jego precyzji i wzniosłości: **wielorako i na wiele sposobów**; oraz trwałości: **niegdyś**.

12. Po czwarte, Apostoł ukazuje, komu został on przekazany: **ojcom**. Dlatego jest nam bliski i przez nas uznany. Dz 13,32: *opowiadamy wam tę obietnicę, która dana była ojcom naszym, itd.*

13. Po piąte, ukazuje, przez jakich pośredników został on przekazany: nie przez tych, którzy stroją sobie żarty, lecz **we wnętrzu proroków**, czyli przez proroków. Rz 1,2: *którą przedtem obiecał przez proroków*; Dz 10,43: *jemu wszyscy prorocy świadectwo dają*.

14. Następnie, gdy mówi: **na koniec**, kreśli naukę Nowego Testamentu i wylicza pięć rzeczy, z których cztery są różne od czterech wymienionych poprzednio; jedna jest zaś taka sama w obu miejscach. Powiedziawszy bowiem: **wielorako i na wiele sposobów**, ukazuje, że każda określona wielość powinna się odnosić do jednego. Dlatego mówi, że chociaż sposób jest wieloraki, to jednak wszystko zostało ukierunkowane na ów koniec. Prz 23,17–18: *w bojaźni Pańskiej trwaj przez cały dzień, bo będziesz miał nadzieję na końcu*; Iz 10,22–23: *dokonanie skrócone wyleje sprawiedliwość. Bo dokonanie i skrócenie uczyni Pan, Bóg zastępów, wśród wszystkiej ziemi*. Ponadto, tamto było niegdyś, w czasie oczekiwania i ciemności, lecz to – w tych dniach, to znaczy w czasie łaski. Rz 13,12: *noc przeminęła, dzień zaś się przybliżył, itd.*

¹ Zob. GRZEGORZ WIELKI, *Homiliae in Ezechielem*, II, hom. 4, 12.

15. Należy tu zaznaczyć, że tam używa sformułowania: **mówił**, tu natomiast: **przemówił**, aby zaznaczyć, że mowa Nowego Testamentu jest doskonalsza niż ta, która była w Starym.

Aby stało się to jasne, trzeba wiedzieć, że nasza mowa wymaga trzech rzeczy. Po pierwsze, potrzebne jest poczęcie słowa, przez co uprzednio poczyną się w umyśle to, co ma zostać wypowiedziane ustami; po drugie, potrzebne jest wyrażenie tego właśnie poczętego słowa, dzięki czemu oznajmia się to, co zostało poczęte w umyśle²; po trzecie, potrzebne jest ukazanie się wyrażonej rzeczy, dzięki któremu rzecz wyrażona staje się dostrzegalna.

Bóg zatem, kiedy przemawiał, najpierw począł, a poczęcie to było jedyne i odwieczne. Hi 33,14: *raz mówi Bóg*. Odwiecznym było to zrodzenie Syna, o którym jest mowa w Ps 2,7: *Pan rzekł do mnie: „Tyś jest Synem moim, jam Ciebie dziś zrodził”*.

Po drugie, wyraził to, co zostało poczęte, i to na trzy sposoby. Po pierwsze, poprzez wydanie stworzeń, gdyż poczęte Słowo, istniejąc jako podobieństwo Ojca, jest także podobieństwem, na które zostały uczynione wszystkie stworzenia. Rdz 1,3: *rzekł Bóg: „Niech się stanie światłość”, itd.* Po drugie, poprzez pewne pojęcia, na przykład w umysłach aniołów, w których złożył formy poznawcze wszystkich rzeczy ukrytych w Słowie; a także w umysłach ludzi świętych – a uczynił to przez objawienia czy to zmysłowe, czy intelektualne, czy wyobrażeniowe. I dlatego każde takie ukazanie się, pochodzące od odwiecznego Słowa, nazywane jest mową. Jr 1,2: *słowo Pańskie stało się, itd.* Po trzecie, poprzez przyjęcie ciała, o którym jest mowa w J 1,14: *Słowo ciałem się stało i widzieliśmy chwałę Jego, itd.* Dlatego też Augustyn³ mówi, że Słowo Wcielone ma się tak do Słowa Niestworzonego, jak słowo wypowiedziane głosem do słowa serca.

Pierwszy zaś sposób wyrażenia – poprzez stworzenie – nie jest ukierunkowany na ukazanie się, lecz na istnienie. Mdr 1,14: *Bóg stworzył wszystko, aby było*. Skoro więc ten sposób wyrażania nie posiada charakteru mowy – chyba że ma na celu ukazanie się – oczywistym jest, że owego sposobu wyrażenia nie można nazywać mową. Dlatego nigdy nie używa się sformułowania, że Bóg mówi, dokonując stworzenia, lecz mówi się, że daje się On poznać. Rz 1,20: *nie-widzialne przymioty Boga bywają poznane przez zrozumienie tych rzeczy, które są uczynione*. Drugi sposób wyrażenia, jakim jest stworzenie form poznawczych w anielskim lub ludzkim umyśle, jest ukierunkowany jedynie na poznanie Bożej

² *Concipere* oznacza zarówno „począć”, jak i „pojąć”; stąd *conceptus*, *conceptio* – „poczęcie” i „pojęcie”.

³ Zob. AUGUSTYN, *De Trinitate*, XV, XI, 20.

mądrości i dlatego może być nazywany mową. Trzeci sposób, jaki dokonuje się przez przyjęcie ciała, jest ukierunkowany i na istnienie, i na poznanie oraz na wyraźne ukazanie się, ponieważ poprzez przyjęcie ciała Słowo i stało się człowiekiem, i doprowadziło nas do pełnego poznania Boga. J 18,37: *Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie.* A Bóg ukazał się nam w sposób wyraźny. Ba 3,38: *potem na ziemi był widziany i z ludźmi obcował.*

Wobec tego zatem, choć Bóg przemawia w Nowym i Starym Testamencie, to jednak doskonalej mówi do nas w Nowym, ponieważ tam czyni to przez objawienia w umysłach ludzi, a tutaj – przez wcielenie Syna. Stary zaś Testament przekazany został ojcom, którzy patrzyli na Boga z oddali i oglądali Go z daleka; ten natomiast – nam, to znaczy apostołom, którzy widzieliśmy Go we własnej osobie. 1 J 1,1: *cośmy słyszeli o Słowie życia, cośmy oczyma naszymi widzieli i czego ręce nasze dotykały;* Pwt 5,3–4: *nie z ojcami naszymi uczynił przymierze, ale z nami, którzy tu na ten czas jesteście i żyjemy. Twarzą w twarz mówił do nas.* Wynika stąd, że tamta mowa miała charakter obietnic. Ga 3,16: *Abrahamowi dane były obietnice.* Ta mowa je odsłania. J 1,17: *łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.* Ponadto, tam mówił **przez proroków**, tutaj – **przez Syna**, który jest Panem proroków. J 1,18: *jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, On nam opowiedział.*

16. Lecz czyż wszyscy, przez których mówi Bóg, są prorokami?

Należy na to odpowiedzieć, że trzeba spełnienia pięciu warunków do tego, by być prawdziwym prorokiem. Pierwszym jest objawienie tego, co przekracza ludzkie poznanie – w przeciwnym razie nie można zostać nazwanym prorokiem, lecz mędrce, jak Salomon, którego umysł został oświecony w stosunku do spraw, które poznaje się według ludzkiego rozumu. Dlatego nie jest on przez Żydów nazywany prorokiem, lecz mędrce.

Drugim warunkiem jest pojmowanie spraw objawionych – w przeciwnym razie, gdyby nie pojmowało się spraw objawionych, nie byłoby się prorokiem. W widzeniu potrzeba pojmowania (Dn 10,1) i dlatego prorokiem nie jest nazywany Nabuchodonozor, który nie pojął danego mu objawienia, lecz Daniel, który je pojął.

Trzecim warunkiem jest to, aby doznający widzenia prorok nie zatrzymywał się na samych widzianych rzeczach, lecz by zajmował się nimi jako obrazami. W przeciwnym razie nie byłby on prorokiem, lecz szaleńcem, który bierze wyobrażenia za rzeczywistość. Jr 23,28: *który ma sen, niech opowiada sen; a który ma słowo moje, niech powiada słowo moje.*

Czwartym warunkiem jest to, aby sprawy objawione postrzegał jako pewne, jakby posiadając wiedzę zdobytą przez przeprowadzenie dowodu. Inaczej miałby do czynienia ze snem, a nie z prorocstwem. Iz 50,5: *Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie sprzeciwiam, nie cofnąłem się.*

Piątym warunkiem jest wola głoszenia tego, co zostało objawione – dlatego też niektórzy twierdzą, że Daniel nie jest prorokiem, ponieważ nie otrzymał on objawienia na sposób możliwy do wyrażenia słowami. Dlatego nie mówi się, że do Daniela zostało skierowane słowo Pańskie, jak jest powiedziane o innych prorokach. Jr 20, 8–9: *stała mi się mowa Pańska urąganiem i pośmiewiskiem cały dzień. I rzekłem: „Nie będę Go wspominał ani nie będę więcej mówił imieniem Jego”. I stało się w sercu moim jak ogień gorejący.*

17. Lecz rozważamy znowu, dlaczego Apostoł mówi: **we wnętrzu proroków** (*in prophetis*), gdy powinien powiedzieć raczej: „przez proroków” (*per prophetas*).

Trzeba na to odpowiedzieć, że uczynił to, aby wykluczyć błędne rozumienie niektórych ludzi. Po pierwsze, błąd Porfiriusza⁴, który twierdził, że to, co mówili prorocy, mówili zmyślając, a nie z Ducha Świętego. Przeciw temu właśnie mówi: **we wnętrzu proroków**, jak gdyby zaznaczając, że przemawiali oni nie sami z siebie, lecz że w nich przemawiał Bóg. 2 P 1,21: *gdyż proroctwo nie przez wolę ludzką zostało kiedyś przyniesione, ale ludzie święci Boży mówili natchnieni Duchem Świętym.*

Po drugie, aby wykluczyć błąd niektórych, twierdzących, że proroctwo jest czymś naturalnym, posiadanym dzięki naturalnej dyspozycji – tak jak wtedy, gdy ktoś jest melancholikiem o tak wielkiej wyobraźni, że to, co wyobrażone, bierze za pewne i za rzeczy same. Dlatego zatem rzecze: **mówił we wnętrzu proroków**. Jak gdyby chciał powiedzieć: proroctwa nie posiada się na sposób naturalnej dyspozycji ani doznania, lecz na sposób mowy wewnętrznej od Boga. J 3,8: *Duch tchnie, kędy chce.*

Po trzecie, przeciw błędowi tych, którzy twierdzą, że proroctwo posiada się na sposób sprawności, tak jak wiedzę, jakoby mianowicie człowiek prorokował, kiedy chce. Co nie jest prawdą, ponieważ duch proroctwa nie jest przy prorokach zawsze, lecz gdy ich umysł jest w boski sposób oświecany. Z tego powodu w 2 Krl 4,27 Elizeusz mówi: *dusza jej w gorzkości jest, a Pan zataił przede mną*. Dlatego mówiąc: **we wnętrzu proroków**, mówi jakby: proroctwo nie jest w posiadaniu wszystkich i zawsze, jak sprawność, lecz tych, w których Bogu podoba się przemawiać.

⁴ Zob. HIERONIM ZE STRYDONU, *Commentarius in Daniele*, prol.

Po czwarte, aby wykluczyć błąd Pryscylli i Montanusa, twierdzących, że prorocy nie rozumieli tego, co mówili – nie jest to zgodne z prawdą. Dlatego powiedziano w Ag 1,3: *stało się słowo Pana w ręku Aggeusza proroka* – w ręku to znaczy w mocy. Także w 1 Kor 14,32: *duchy proroków są poddane prorokom*. Dlatego właśnie Apostoł używa wyrażenia: **we wnętrzu proroków**, to znaczy w intelekcie i w mocy proroków.

W ten zatem sposób uwidacznia się własność Chrystusa, że jest naturalnym Synem. J 14,10: *Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu*.

18. Lecz czy dotyczy to owych synów, o których jest mowa w Ps 82(81),6: *Jam rzekł: „Bogami jesteście i synami Najwyższego wszyscy”*? Bynajmniej, ponieważ tamci nazwani są synami ogólnie, a On został ustanowiony dziedzicem i Panem wszechrzeczy.

Czyż dotyczy to owych synów, o których jest mowa w J 1,12: *dał im moc, aby się stali dziećmi Bożymi, itd.*? Z pewnością nie, ponieważ o tamtych powiedziano, że stali się dziećmi, On natomiast jest Synem, przez którego Bóg uczynił i wieki.

Czyż dotyczy to owych synów, którzy chlubią się *w nadziei chwały synów Bożych* (Rz 5,2)? Na pewno nie, ponieważ tamci są synami przez nadzieję chwały Bożej, którą żywią, On natomiast jest blaskiem samej chwały. Inni nazywani są synami, ponieważ zostali uczynieni na obraz tego Syna. Rz 8,29: *ci, których od wieków poznał, aby stali się na wzór obrazu Jego Syna*. On zaś jest samym obrazem i odbiciem Jego substancji. Inni nazywani są synami jako ci, którzy zachowują w sobie Słowo Boże, zgodnie z owymi słowami z Flp 2,15–16: *aby byli bez zarzutu i prości synowie Boży, nienaganni, wśród złego i przewrotnego narodu, wśród którego świecicie jak światła w świecie, zachowując słowo życia*. Ten zaś Syn podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy.

A zatem oczywista staje się wyższość Chrystusa co do własności pochodzenia, a w szerokim znaczeniu – co do innych synów Bożych; przez co ukazuje się wyższość Nowego Testamentu nad Starym.

19. Jednakże i w jednym, i w drugim przypadku używa wyrażenia: **przemówił** lub **mówił**, i zaznacza, że autor Nowego i Starego Testamentu jest ten sam – czyni to przeciwko Manicheuszowi. Ef 2,18: *przez Niego jedni i drudzy mamy przystęp w jednym Duchu, itd.*; Rz 3,29: *czyż Bóg jest tylko Żydów? Czy nie i pogan?*

Ponadto, tamten Testament został przekazany ojcom naszym, lecz ten – nam, to znaczy apostołom, którzy widzieliśmy Chrystusa we własnej osobie. Pwt 5,3: *nie z ojcami naszymi uczynił przymierze, ale z nami, którzy tu na ten czas jesteśmy i żyjemy*.

Ponadto, tamten został przekazany przez proroków, lecz ten – w Synu (*in Filio*), to znaczy przez Syna (*per Filium*), który jest Panem proroków. J 1,18: *jednorożony Syn, który jest w łonie Ojca, On opowiedział*. Z tego zatem powodu Apostoł podał, że jest On Synem.

20. Następnie ukazuje on wielkość panowania Chrystusa, gdy mówi: **którego ustanowił dziedzicem**, ponieważ, jak powiedziano w Ga 4,7: *jeśli syn, to i dziedzic przez Boga*.

W Chrystusie są natomiast dwie natury: boska i ludzka. Ponieważ zatem jest On naturalnym synem, nie został ustanowiony dziedzicem, lecz jest nim z natury; ale stał się synem Bożym jako człowiek. Rz 1,3: *ten stał się potomkiem Dawida według ciała*. Zgodnie z tym został więc ustanowiony dziedzicem wszechrzeczy, jako prawdziwy Syn Ojca. Mt 28,18: *dana Mi jest wszelka władza*. Odnosi się to również do całego stworzenia, nad którym otrzymał panowanie. Ponadto, nie tylko do jednego rodzaju ludzi, lecz do **wszystkich**, to znaczy zarówno do Żydów, jak i do pogan. Ps 2,8: *żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w twe dziedzictwo, itd.*

21. **Którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy**. Ukazawszy wyższość Chrystusa co do własności pochodzenia, tutaj Apostoł ukazuje Jego wyższość co do majestatu panowania i, doprawdy, odpowiednio zestawia słowa: **przemówił przez Syna** oraz **ustanowiony został dziedzicem**, ponieważ *jeśli [...] synami, to i dziedzicami* (Rz 8,17).

Należy zaś wiedzieć, że w Chrystusie są dwie natury: boska i ludzka. Jednakże, skoro jest On odwiecznie Synem naturalnym, to według boskiej natury nie został synem ustanowiony; tak samo nie został ustanowiony dziedzicem, lecz od wieków jest dziedzicem z natury. Według zaś natury ludzkiej tak samo, jak stał się Synem Bożym – Rz 1,3: *ten stał się potomkiem Dawida według ciała* – tak też stał się dziedzicem wszechrzeczy. Zatem Apostoł, odnosząc się do tego, mówi: **którego ustanowił dziedzicem**, to znaczy Panem, **wszechrzeczy**. Mt 21,38: *to jest dziedzic, chodźcie, zabijmy go*; Mi 1,15: *jeszcze dziedzica przywiodę tobie, która mieszkasz w Maresa, aż do Odollam przyjdzie sława Izraela*.

Z pewnością Chrystusowi według boskiej natury przysługuje to, by był zrodzonym dziedzicem i Panem. Po pierwsze, dlatego że jest On *mocą Bożą i mądrością Bożą* (1 Kor 1,24) – przez Niego Ojciec wszystko czyni. Dlatego też, jeśli Ojca nazywa się Panem wszystkiego z racji stworzenia, podobnie Panem jest Syn, przez którego wszystko powoływane jest do istnienia. Prz 8,30: *z Nim byłem, wszystko urządzając*. Po drugie, dlatego że Syn jest mądrością Ojca, z pomocą której wszystkim On kieruje. W Mdr 8,1 powiedziano o niej: *dosięga*

od końca aż do końca, itd. Jeśli więc Ojca nazywa się Panem z racji kierowania – Mdr 14,3: *Twoja, Ojcze, opatrność kieruje wszystkim, itd.* – to i Synowi przysługuje panowanie. Ponadto, Ojciec jest Panem, ponieważ wszystko jest skierowane ku Niemu, jak do początku (*ad primum principium*) i kresu wszystkiego; podobnie i Syn, który jest mądrością Bożą, mając pierwszeństwo we wszystkim, jest Panem. Syr 1,3: *mądrość Bożą uprzedzającą wszystko kto zbadał?*; Prz 16,4: *Pan wszystko działał dla samego siebie.*

Natomiast według ludzkiej natury również przysługuje Chrystusowi to, by został ustanowiony dziedzicem i Panem wszechrzeczy. Po pierwsze, z uwagi na zjednoczenie, a mianowicie tylko na mocy tego, że ten człowiek został przyjęty w osobie Syna Bożego. Dz 5,31: *Bóg ustanowił Go Panem i Zbawicielem*; Ef 1,21: *posadził Go ponad wszelką zwierzchnością i władzą, itd.* Po drugie, z uwagi na władzę, ponieważ wszystko jest Mu posłuszne i Jemu służy. Mt 28,18: *dana Mi jest wszelka władza w niebie, itd.* Po trzecie, z uwagi na poddanie. Flp 2,10: *aby na imię Jezusowe zgięło się każde kolano, itd.*

Jednakże mówi: **wszechrzeczy**, co odnosi się do całości natury, nad którą objął panowanie, zgodnie z Ps 8,7: *poddałeś wszystko pod nogi jego*. Ponadto, odnosi się to do całego rodzaju ludzkiego, w znaczeniu: wszechrzeczy, to znaczy zarówno do Żydów, jak i do wszystkich innych ludzi, zgodnie ze słowami Ps 2,8: *żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w twe dziedzictwo, itd.* Jest o tym również mowa w Est 13,11 (Vlg): *Panem wszystkich jesteś.*

22. Następnie, gdy mówi: **przez którego uczynił i wieki**, ukazuje moc działania Chrystusa – to, dlaczego został On ustanowiony dziedzicem wszechrzeczy: nie dlatego, że sam zaczął istnieć w czasie i zasłużył na to przez zasługę dobrego życia, jak twierdzi Fotyn⁵, lecz dlatego, że wszystko się stało tak samo przez Niego, jak i przez Ojca. Przez Niego bowiem Ojciec uczynił wieki.

Należy jednak wiedzieć, że ten przyimek **przez** wskazuje na przyczynę działania. Jednakże dzieje się to na dwa sposoby: po pierwsze, pokazuje że jest to przyczyna sprawiania ze strony sprawiającego, jako że czynnik sprawczy, do którego przyimek „przez” się odnosi, jest przyczyną działania pod tym względem, że ma swoje źródło w działającym. Zawsze bowiem sprawianie jest czymś pośrednim między sprawiającym a tym, co sprawione. Przyimek „przez” może zatem odnośnie do działającego oznaczać przyczynę celową – jak wtedy, gdy rzemieślnik działa przez wzgląd na zysk; niekiedy może oznaczać przyczynę formalną – jak wtedy, gdy ogień ogrzewa przez swe ciepło; niekiedy natomiast

⁵ Zob. AUGUSTYN, *De haeresibus*, 44.

przyczynę sprawczą – jak wtedy, gdy urzędnik królewski działa przez króla, czyli z jego mocy. Na żaden z tych sposobów Syn nie jest przyczyną Ojca, iżby miał przez Niego działać, ani w taki sposób od Niego pochodzić.

Niekiedy zaś czynnik sprawczy poprzedzony przyimkiem „przez” jest przyczyną działania pod tym względem, że znajduje ono swój kres w tym, co zostaje sprawione – jak wtedy, gdy rzemieślnik pracuje przez młotek. Młotek nie jest bowiem przyczyną działania rzemieślnika, iżby działał, lecz jest przyczyną dla powstania wytworu, jako że wytwór pochodzi od rzemieślnika – tak jak jest przyczyną dla powstania miecza, jako że przyjmuje on działanie od rzemieślnika. W taki też sposób Syn jest przyczyną tego, co zostało uczynione, a Ojciec działa **przez** Syna.

23. Lecz czyż Syn jest mniejszy niż Ojciec?

Wydaje się, że tak, ponieważ to, co jest przyczyną sprawienia tego, by coś się stało, zdaje się mieć charakter narzędzia.

Jednak należy na to odpowiedzieć, że gdyby w Synu i w Ojcu nie było tej samej numerycznie mocy i tego samego działania, zarzut zachowałby swoją ważność. W takim razie jest więc ta sama moc i to samo działanie Ojca i Syna, tak jak ta sama jest ich natura i istnienie. Powiedziano, że Ojciec przez Niego czyni wieki, ponieważ jako czyniącego wieki Go zrodził. J 5,19: *cokolwiek Ojciec czyni, to i Syn czyni*.

Wiekami nazywa się okres trwania rzeczy doczesnej. Wiekami są zatem następstwa czasów. A zatem Bóg nie uczynił jedynie czasów wiecznych – jak twierdzili niektórzy filozofowie, że Bóg uczynił jedynie czas wieczny, a aniołowie stworzyli czasy doczesne – lecz uczynił On również czasy doczesne, które Apostoł nazywa tu wiekami. Hbr 11,3: *wiarą poznajemy, że wieki zostały utworzone; J 1,3: wszystko przez Nie się stało*.

W ten więc sposób Apostoł obala podwójny błąd Manicheusza. Po pierwsze, poprzez nazwanie Boga autorem Starego Testamentu; po drugie, poprzez twierdzenie, że On właśnie uczynił doczesność.

WYKŁAD 2 (1,3)

24. Wyżej Apostoł ukazał wyższość Chrystusa pod względem własności pochodzenia, pod względem dostojności panowania oraz pod względem mocy działania (nr 6); tu natomiast ukazuje Jego wyższość pod względem wzniosłości chwały i godności.

Część ta dzieli się na dwie.

Albowiem, po pierwsze, wykazuje, że Chrystus jest zdatny do sprawowania tej godności;

po drugie, przedstawia samą godność: **Siedzi po prawicy** (Hbr 1,3c; nr 41).

Zdatność Chrystusa wykazuje na podstawie dwóch własności, które czynią kogoś odpowiednim do osiągnięcia czegoś wielkiego. Pierwszą jest zdolność do sprawowania rządów, drugą – staranie i gorliwość w ich sprawowaniu.

A więc, po pierwsze, Apostoł ukazuje Jego zdolność; po drugie, Jego gorliwość: **dokonawszy oczyszczenia z grzechów** (Hbr 1,3b; nr 37).

25. Co do pierwszego, należy widzieć, że potrzeba trzech własności, które składają się na zdolność do sprawowania jakiejś godności. Pierwszą jest mianowicie mądrość, by nie popełniać błędów w sprawowaniu rządów. Koh 10,5–6: *jest zło, które widziałem pod słońcem, jakby przez pomyłkę wychodzące od oblicza księcia: głupiego posadzonego na godności wysokiej*; Prz 8,15: *przez mnie królowie królują*. Drugą jest pochodzenie rodu, aby nie doznać wzgardy, gdy się wydaje rozkazy. Prz 31,23: *poważany jest mąż jej w bramie, gdy usiądzie między starszymi ziemi*. Trzecią jest skuteczność mocy w sprawowaniu władzy. Syr 7,6: *nie staraj się, abys był sędzią, jeśli nie zdołasz mocą przełamać nieprawości*.

Odnosząc się do tych trzech własności, Apostoł wykazuje w Chrystusie zdolność do sprawowania wspomnianej godności. Po pierwsze, jest On nie tylko mądry, lecz nawet jest samą mądrością – dlatego Apostoł mówi: **będąc blaskiem chwały** (nr 26). Po drugie, jest On nie tylko szlachetnego pochodzenia, lecz jest samą szlachetnością: jest **odbiciem Jego substancji** (nr 27). Po trzecie, jest On nie tylko mocny, lecz jest samą mocą: **utrzymując wszystko słowem** (nr 30).

Są zatem trzy własności, jak powiedziano wyżej, które czynią człowieka odpowiednim do osiągnięcia wielkiej godności.

26. Pierwszą jest blask mądrości. Prz 3,35: *ślawę mądrzy osiągną*. Dlatego Apostoł ukazuje mądrość Chrystusa: **który będąc blaskiem chwały**.

Należy tu zauważyć, że według Ambrożego⁶ chwała jest jasną, połączoną z pochwałą wiedzą – jakby pewna jawną wiedzą, którą posiada się na temat czyjejs dobroci. Lecz, jak powiedziano w Mt 19,17, a także w Łk 18,19: *nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg*. Dlatego On sam jest Dobrocią antonomastycznie oraz istotowo. Wszystko inne jest natomiast dobre przez uczestnictwo – i w ten sposób jednemu Bogu antonomastycznie przysługuje chwała. Iz 42,8: *chwały mojej nie dam drugiemu*; 1 Tm 1,17: *a królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jednemu Bogu cześć i chwała*.

Poznanie więc boskiej dobroci w sposób doskonały, antonomastycznie nazywa się chwałą, to znaczy jasną, połączoną z pochwałą wiedzą o boskiej dobroci. Człowiek posiada ją w pewnym stopniu – 1 Kor 13,12: *teraz poznaję*

⁶ Zob. AUGUSTYN, *Contra Maximinum*, II, 13.

częściowo – w sposób doskonalszy posiadają ją aniołowie, a w sposób absolutny – jedynie Bóg. Boga bowiem *nikt nigdy nie widział* (J 1,18). Doprawdy, aniołowie nawet Go nie pojmują, lecz jedynie sam Bóg pojmuje samego siebie. A zatem jedynie poznanie siebie samego przez Boga w sposób doskonały nazywa się chwałą, ponieważ On posiada doskonałą i najjaśniejszą wiedzę o samym sobie.

Blask natomiast jest tym, co jest najpierw wydawane przez to, co jaśnieje, a mądrość jest czymś jaśniejącym – Koh 8,1: *mądrość człowieka jaśnieje na twarzy jego* – dlatego pierwsze poczęcie mądrości jest jakby pewnym blaskiem. Słowo Ojca, które jest pewnym poczęciem Jego intelektu, jest zatem blaskiem mądrości, którą poznaje On siebie.

Dlatego Apostoł nazywa Syna blaskiem chwały, to znaczy blaskiem boskiej, jasnej wiedzy. Przez to ukazał Go nie tylko jako mądrego, lecz jako Mądrość zrodzoną. Iz 62,1: *aż wyjdzie jak jasność sprawiedliwy jego, itd.*

27. Drugą własnością, która czyni człowieka zdatnym do osiągnięcia wielkiej godności, jest szlachetność pochodzenia. Apostoł wykazuje, że Chrystus ją posiada, ponieważ mówi, że jest On **odbiciem Jego substancji**. Stosowne jest bowiem połączenie mądrości ze szlachetnością w osobie władcy. Pwt 1,15: *i wziąłem z pokoleń waszych mężów mądrych i szlachetnych, i uczyniłem ich księżętami, itd.*

Termin **odbicie** (łac. *figura*) jest tu użyty w znaczeniu znamienia lub obrazu, jakby Apostoł chciał powiedzieć: obraz substancji. Trzeba jednak wiedzieć, że chociaż obraz nazywa się podobizną, to jednak nie każda podobizna jest obrazem. Biel ściany nie jest bowiem obrazem mojej białości, lecz obrazem i podobieństwem gatunkowym.

Zatem słusznie nazywa się obrazem czegoś to, co zawiera wspólne z tym czymś podobieństwo gatunkowe lub wyciśnięty znak gatunkowy.

Natomiast nic wśród przypadłości nie stanowi tak wyraźnego znaku, jak odbicie gatunku. Stąd ten, kto kreśli odbicie zwierzęcia, kreśli jego obraz. Tak więc Syn, który jest obrazem Boga niewidzialnego (Kol 1,15), słusznie nazywany jest odbiciem.

28. Lecz czego? **Jego substancji**. Obraz czegoś ma bowiem wieloraki charakter. Niekiedy jest znakiem przedstawiającym gatunek, choć w niczym z nim niezgodnym – jak obraz człowieka na ścianie, który nie ma w sobie nic z prawdziwego gatunku człowieka. Niekiedy zaś jest do niego podobny gatunkowo nie tylko w przedstawieniu, lecz również w istnieniu – tak jak syn jest prawdziwym obrazem ojca. Rdz 5,3: *Adam zrodził syna na obraz swój*, czyli w naturze gatunku.

Dlatego też Apostoł dodaje: **Jego substancji**, ponieważ, zgodnie z Augustynem, Syna nazywa się obrazem Ojca, jest bowiem tej samej co On natury⁷. Mówi przeto, że jest odbiciem substancji.

29. Ale dlaczego nie mówi, że jest On odbiciem natury? Ponieważ jest możliwe, by natura gatunku zwielokrotniała się do wielości bytów jednostkowych w bytach złożonych z materii i formy. Dlatego syn Sokratesa nie ma tej samej numerycznie natury ze swoim ojcem. Substancja natomiast nigdy się nie zwielokrotnia. Substancja ojca nie jest bowiem inna niż istota syna. Albowiem nie dzieli się stosownie do różnych jednostek.

Ponieważ więc natura w Ojcu i Synu Bożym jest numerycznie jedna i ta sama, dlatego Apostoł nie mówi: odbiciem natury, która ulega podziałowi, lecz niepodzielnej substancji. J 10,30: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy, itd.*; J 14,10: *Ja w Ojcu, a Ojciec jest we Mnie*.

30. Trzecią własnością, która czyni człowieka zdatnym, jest moc i władza. Stąd *nie staraj się, abyś był sędzią, jeśli nie zdołasz mocą przełamać nieprawości* (Syr 7,6). Dlatego też ukazuje moc, mówiąc: **i utrzymując wszystko słowem mocy swej**. Własnością zaś władców i możnych jest podtrzymywanie. Hi 9,12: *pod którym się zginają ci, którzy noszą okrąg ziemi*. A zatem On podtrzymuje.

31. Należy jednak rozważyć, co podtrzymuje, czym podtrzymuje lub przez co (nr 32).

Co do pierwszego, należy wiedzieć, że to, co samo z siebie nie może ani stać, ani chodzić, wymaga podtrzymywania. A żadne stworzenie samo z siebie nie może ani istnieć, ani działać. Pierwsze jest oczywiste, ponieważ po usunięciu przyczyny zostaje usunięty skutek, Bóg zaś jest przyczyną wszelkiej substancji, gdyż nie mniej jest przyczyną substancji rzeczy co do powstawania, niż budowniczy jest przyczyną powstania domu. Dlatego tak jak pod nieobecność budowniczego ustaje powstawanie domu i jak przy braku słońca ustaje powstawanie i istnienie światła w powietrzu, tak po usunięciu boskiej mocy ustaje i istnienie, i stawanie się, i samoistne bytowanie wszelkiego stworzenia. Podtrzymuje On więc wszystko co do istnienia.

Podtrzymuje również wszystko co do działania, ponieważ jeśli usunie się Jego oddziaływanie, ustaje wszelkie działanie przyczyn wtórych, ponieważ On sam jest pierwszą przyczyną, a pierwsza przyczyna ma większe oddziaływanie niż wtóra. Hi 38,6: *na czym podstawy jej są ugruntowane*. Tak więc jest oczywiste, że wszystko podtrzymuje.

⁷ Zob. AUGUSTYN, *De Trinitate*, VII, I, 1–2.

32. Lecz czym podtrzymuje? **Słowem mocy swej**. Apostoł bowiem, mówiąc o stworzeniu rzeczy, stwierdził, że Bóg wszystko uczynił przez Syna – powiedział mianowicie w Hbr 1,2: *przez którego uczynił i wieki*. Ten zaś, przez którego ktoś działa, nie wydaje się działać swoją mocą, lecz mocą tego, kto przez niego działa – tak jak urzędnik królewski, przez którego działa król, nie działa z własnej mocy. A zatem z tego powodu wydaje się, że Syn nie działa własną mocą. Dlatego Apostoł mówi, że podtrzymuje **słowem mocy swej** – skoro bowiem tym samym jest przyczyna istnienia i zachowywania w istnieniu, to gdy mówi, że Syn przez swoją moc jest przyczyną zachowywania w istnieniu, wykazuje, że jest On również przyczyną istnienia.

33. Ale czyż nie mocą Ojca? Bez wątplenia i Jego mocą, ponieważ moc jednego i drugiego jest ta sama. Działa więc i własną mocą, i mocą Ojca, ponieważ swoją moc ma od Ojca. Apostoł jednak nie mówi: swoją mocą, lecz **słowem mocy swej**, aby ukazać, że jak Ojciec wszystko stworzył przez słowo – Ps 33(32),9: *On rzekł i są uczynione, itd.* – w czym ukazana zostaje ogromna moc Ojca, tak i Syn wszystko uczynił tym samym słowem, którym sam jest.

A przez to Apostoł ukazał potęgę Jego mocy, że posiada On tę samą moc z Ojcem, gdyż działa tą samą mocą i przez to samo, co On.

34. Lecz wtedy powstaje wątpliwość: Ojciec, gdy mówi, wydaje słowo. A zatem Syn, gdy mówi, powinien wydawać słowo i w ten sposób słowo Ojca powinno być słowem Syna. Na to mówią Grecy, że jak Syn jest obrazem Ojca, tak Duch Święty jest obrazem Syna. W ten sposób Bazyl⁸ wyjaśnia słowa: **utrzymując wszystko słowem mocy**, to znaczy: przez Ducha Świętego. Jak bowiem Syn jest słowem Ojca, tak – jak mówią – Duch Święty jest słowem Syna. Dlatego przez Niego stwarza Syn, tak jak przez Syna Ojciec.

Niemniej jednak, mówiąc ściśle, nie nazywa się słowem niczego, co nie pochodzi z intelektu jako pojęcie, z czego wynika pochodzenie na podobieństwo gatunku. Duch Święty zaś, nawet jeśli jest podobny, to jednak nie posiada tego podobieństwa dzięki sposobowi swego pochodzenia, ponieważ nie pochodzi jako pojęcie z intelektu, lecz jako miłość z woli.

35. Inaczej natomiast wyjaśnia glosa⁹: **słowem mocy swej**, to znaczy swoim rozkazem.

Jednakże tutaj ciągle jeszcze zachodzi wątpliwość co do tego słowa, czym ono jest, ponieważ rozkaz ludzki albo jest wypowiedzany zewnętrznie, na głos, a tego nie można powiedzieć o sprawach boskich, ponieważ nic, co pochodzi

⁸ Zob. BAZYLI WIELKI, *Adversus Eunomium*, V.

⁹ Zob. PIOTR LOMBARD, *In Epistolam ad Hebraeos* I, v. 1–7; PL 192, 406.

od Syna, a przez co podtrzymywane jest wszystko, nie znajduje się na zewnątrz boskiej natury; albo ów rozkaz jest poczęty wewnątrz, w sercu, lecz to również nie może się utrzymać, ponieważ w umyśle Boga nie poczyną się nic prócz wiecznego Słowa. A zatem rozkaz ten, w taki sposób poczęty w umyśle Syna, byłby wiecznym Słowem i w ten sposób byłyby dwa wieczne słowa, czego mówić się nie godzi.

Dlatego na ten argument należy odpowiedzieć tak, jak owo zdanie wyjaśnia Augustyn: „Słowa, które mówiłem, one go będą sądzić w dzień ostatni”¹⁰, to znaczy Ja sam, który jestem Słowem Ojca, go osądzę (por. J 12,48). Podobnie należy rozumieć słowo w przedstawionym wyrażeniu **słowem mocy swej**, to znaczy przez Niego samego, który jest Słowem obdarzonym mocą.

36. A zatem przez te trzy rzeczy Apostoł ukazał trzy własności dotyczące Chrystusa. Przez to bowiem, że jest On **blaskiem**, ukazuje Jego współwieczność z Ojcem. W stworzeniach bowiem blask jest współwiekuisty, ale On jest współwieczny. A zostało to powiedziane przeciwko Ariuszowi.

Ale gdy mówi: **obrazem substancji**, ukazuje Jego współistotność. A ponieważ blask nie jest tej samej natury, co przedmiot, który błyszczy światłem odbitym, Apostoł dodaje, że jest On obrazem lub odbiciem substancji, ażeby nikt przypadkiem nie sądził, że nie jest On podobny w naturze.

Lecz ponieważ syn, choć jest tej samej co ojciec natury, to jeśli zachoruje, jest jednak pozbawiony mocy ojca, dlatego Paweł dodaje: **podtrzymując wszystko słowem mocy swej**.

Apostoł zatem w tych trzech rzeczach wskazuje na Chrystusa od strony trzech Jego własności, mianowicie współwieczności, współistotności i równości mocy.

37. Następnie, gdy mówi: **dokonując oczyszczenia z grzechów**, ukazuje drugą własność, która składa się na zdolność sprawowania przez Niego godności, a są to mianowicie gorliwość i staranie, jakie miał w działaniu.

Znakiem wielkiego starania było bowiem, że to, co przysługiwało Mu z natury, według której jest Bogiem, sam wysłużył przez mękę w naturze przyjętej. Dlatego *stał się posłuszny aż do śmierci, dlatego i Bóg Go wywyższył* (Flp 2,8–9). Oczyszczenie więc z grzechów, chociaż przysługuje Mu z boskiej natury, przysługuje Mu jednak także z zasługi męki. Stąd *Pan oczyścił grzechy jego i wywyższył na wieki róg jego, itd.* (Syr 47,11); Mt 1,21: *on zbawi lud swój od grzechów ich*.

38. Chrystusowi przysługuje oczyszczanie ze względu na boską naturę i ze względu na właściwość Syna.

¹⁰ AUGUSTYN, *In Iohannis Evangelium*, LIV, 6; CCSL 36, 461 (por. *Homilie na Ewangelie Jana*, t. 2, s. 85).

Ze względu na boską naturę dlatego, że wina czy grzech jest w ścisłym znaczeniu złem stworzenia rozumnego. To zaś zło czy grzech nie może zostać naprawione inaczej, jak tylko przez Boga. Grzech bowiem zasadza się na woli, wolę może zaś poruszyć jedynie Bóg. Jr 17,9–10: *przewrotne jest serce człowieka i niezbadane, kto je pozna? Ja, Pan, itd.*

Powód tego jest taki, że to, co jest bliżej celu, nie zostaje doprowadzone do samego celu inaczej, jak tylko przez pierwszą działającą przyczynę. Wola jest zaś związana z celem ostatecznym, mianowicie ma prowadzić do radowania się Bogiem – i dlatego tylko przez Boga jest poruszana i prowadzona. Ponieważ więc Chrystus jest prawdziwym Bogiem, oczywiste jest, że może dokonać oczyszczenia z grzechów. Iz 43,25: *Ja jestem, który gładzę nieprawości wasze wobec Mnie, itd.*; Łk 5,21: *któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg?*

39. Również to przysługuje Chrystusowi ze względu na właściwość.

Aby stało się to oczywiste, trzeba wiedzieć, że w grzechu, po pierwsze, tkwi przekroczenie wiecznego prawa i prawa boskiego, ponieważ każdy grzech jest nieprawością, która jest przekroczeniem prawa. Iz 24,5: *odmienili prawo, złamali przymierze wieczne*. Skoro zatem wieczne prawo i prawo boskie pochodzą od wiecznego Słowa, to jest oczywiste, że Chrystusowi przysługuje oczyszczanie z grzechów, jako że jest Słowem. Ps 107(106),20: *zesłał słowo swoje i uzdrowił ich*.

Po drugie, grzech powoduje w człowieku utratę światła rozumu i w wyniku tego mądrości Bożej, ponieważ tego rodzaju światło jest pewnym uczestnictwem w boskiej mądrości. Ba 3,28: *a ponieważ nie mieli mądrości, poginęli*; Prz 14,22: *błądzą, którzy źle czynią*. A według Filozofa¹¹ każdy zły jest pozbawiony wiedzy. Przywracanie więc do Bożej mądrości przysługuje temu, kto jest Bożą mądrością. Jest nią zaś Chrystus. 1 Kor 1,23–24: *głosimy Chrystusa, moc Bożą i mądrość Bożą*; Mdr 9,18: *albowiem przez mądrość zostali ocaleni ci wszyscy, którzy się tobie, Panie, podobali od początku*.

Po trzecie, w grzechu tkwi zniekształcenie Bożego podobieństwa w człowieku. Prz 15,7: *serce głupich odmienne będzie*. Dlatego powiedziano w Łk 15,13 o synu marnotrawnym, że odszedł w dalekie strony. Z tego powodu jest stosownym, aby tego rodzaju zniekształcenie naprawione zostało przez Syna, który jest obrazem Ojca. 1 Kor 15,49: *jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, nośmy też obraz niebieskiego*.

Po czwarte, w grzechu tkwi utrata wiecznego dziedzictwa, czego znakiem było wydalenie człowieka z Raju po popełnieniu grzechu (Rdz 3,23). Przywrócenie

¹¹ Zob. ARYSTOTELES, *Ethica Nicomachea*, III, 2 (1110b 28).

zaś do tego we właściwy sposób przysługuje Synowi, który jest dziedzicem. Rz 8,17: *jeśli synami, to i dziedzicami*; Ga 4,4–5: *zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty, uczynionego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, żebyśmy dostąpili przybrania za synów*.

Wynika z tego, że Chrystusowi przysługuje oczyszczanie z grzechów ze względu zarówno na ludzką naturę, jak i na boską.

40. Lecz w jaki sposób dokonał oczyszczenia z grzechów? Widać to na tej podstawie: w grzechu jest bowiem, po pierwsze, występność woli, z powodu której człowiek oddalił się od niezmiennego dobra, a dla jej naprawienia Chrystus okazał łaskę usprawiedliwiającą. Rz 3,24: *usprawiedliwieni darmo przez łaskę Jego*.

Po drugie, w duszy pozostała skaza, pochodząca z występności woli, a dla jej obmycia oddał On swoją krew. Ap 1,5: *On nas umiłował i obmył nas z grzechów naszych we krwi swojej, itd.*

Po trzecie, zaistniał godny kary stan oskarżenia, któremu poddany jest człowiek z powodu swej winy; dla zadośćuczynienia, z jej powodu, ofiarował On samego siebie Bogu jako ofiarę na ołtarzu krzyża. Ef 5,2: *Chrystus umiłował Kościół i wydał samego siebie za niego, aby go uświęcić*.

Po czwarte, nastąpiła niewola diabelska, której człowiek staje się podległy przez to, że grzeszy, ponieważ ten, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu; a On, aby nas z niej wyrwać, odkupił nas. Ps 31(30),6: *odkupiłeś mnie, Panie, Boże prawdy*.

41. Następnie, gdy mówi: **siedzi po prawicy**, opisuje samą godność, jak gdyby chciał powiedzieć: nie wydaje się niestosownym to, że siedzi i tak dalej. Ponieważ jest On blaskiem i odbiciem i podtrzymuje wszystko i tak dalej.

Słowem „zasiadanie” zwykło się zaś oznaczać trzy własności. Pierwszą jest władza zasiadającego. Hi 29,25: *a chociaż siedziałem jak król otoczony wojskiem, itd.* Na boskim zaś dworze wielu pełni służbę. Dn 7,10: *tysiąc tysięcy służyło Mu, a po dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przy Nim*. Jednak, jak czytamy, nikt tam nie zasiada, ponieważ wszyscy są tam sługami i podwładnymi. Niżej w Hbr 1,14: *wszyscy są duchami usługującymi, wysyłanymi na posługę*. Lecz tylko On posiada godność królewską. Dn 7,13: *i aż do Przedwiecznego przyszedł; i dalej w Dn 7,14: i dał Mu władzę i cześć i królestwo, itd.; Mt 25,31: gdy Syn Człowieczy przyjdzie w majestacie swoim i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy usiądzie na stolicy majestatu swego; i dalej w Mt 25,34: wtedy rzecze Król tym, itd.*

Drugą własnością jest niezmiennność siedzącego. Łk 24,49: *wy zaś zostańcie w mieście, itd.*; Dn 7,14: *władza Jego to władza wieczna, itd.*; Hbr 13,8: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś: ten sam i na wieki*.

Ponadto, zasiadanie niekiedy pociąga za sobą pokorę, ponieważ ten, kto siedzi, jest niżej od tych, którzy stoją. Ps 139(138),2: *Ty poznałeś spoczynek mój*. Jednak w tym miejscu nie przyjmuje się takiego rozumienia, lecz na pierwsze dwa sposoby.

42. Przeciw temu. Dz 7,56: *oto widzę niebiosą otwarte i Jezusa, stojącego, itd.*

Odpowiadam. Siedzenie i stanie, i tego rodzaju ułożenia ciała orzeka się o Bogu na sposób podobieństwa. Dlatego z różnych względów mówi się zarówno „siedzący”, jak i „stojący”. Siedzący mianowicie z uwagi na niewzruszoność postawy; a stojący – z uwagi na dogodność skutecznego stawienia oporu. Dlatego Jezus stał, jakby gotów, by wspomóc Szczepana w jego męczeństwie.

43. Jednak Apostoł dodaje: **siedzi po prawicy**. Jeśli odnosi się to do boskiej natury, to daje sens: po prawicy, to znaczy na równi z Ojcem. Jeśli natomiast do ludzkiej, to daje sens: po prawicy, to znaczy w znakomitszych dobrach Ojca. Mk 16,19: *siedzi po prawicy Bożej*; Ps 110(109),1 i Mt 22,44: *rzekł Pan Panu memu: „Siądź po prawicy mojej”*.

Lecz spośród tych, którzy mają asesorów, niektórzy są dostojnikami w sensie absolutnym, jak król lub cesarz; niektórzy zaś to dostojnicy nie w sensie absolutnym, lecz ze względu na coś, jak przełożeni lub urzędnicy królewscy. Jednakże Chrystus nie zasiada po prawicy któregoś z niższych sędziów, niczym jakiegoś przełożonego, podobnie jak królewscy urzędnicy, lecz kogoś dostojnego w sensie absolutnym: **po prawicy majestatu**. Majestat we właściwym sensie oznacza najwyższą władzę. Iz 6,3: *pełna była wszystka ziemia Jego majestatu*; Prz 25,27: *kto chce wy badać majestat, będzie przygnieciony przez chwałę*.

Chrystus zaś, chociaż w ten sposób zasiada po prawicy majestatu, to jednak i sam posiada majestat: ma ten sam majestat wraz z Ojcem. Mt 25,31: *gdy zaś Syn Człowieczy przyjdzie w majestacie swoim*; Łk 9,26: *tego Syn Człowieczy wstydzć się będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swoim i Ojca*.

44. Ponadto, mówi nie tylko: **majestatu**, lecz także: **na wysokościach**, to znaczy ponad wszelkim stworzeniem. Syr 24,4: *ja mieszkam na wysokościach*. W ten zatem sposób Chrystus zasiada na wysokościach, ponieważ został wyniesiony ponad wszelkie stworzenie. Ps 8,2: *albowiem wyniesiona jest nad niebiosą wielmożność twoja*.

A według tego, co mówi Chryzostom¹², Apostoł w tym miejscu zachowuje styl tego, kto pragnie pouczyć dziecko: kto nie przedstawia mu od razu spraw o najdonoślejzym znaczeniu, lecz prowadzi go stopniowo, już to mówiąc

¹² Zob. JAN CHRYZOSTOM, *Homiliae in Epistolam ad Hebraeos*, 2, 1.

o rzeczach wzniosłych, już to przedstawiając te przyziemne. W ten również sposób przedstawia zarówno sprawy boskie, gdy mówi: **przez Syna**, jak i ludzkie, gdy mówi: **którego ustanowił dziedzicem**. I tak o innych, jak to widać w głosie¹³.

WYKŁAD 3 (1,4–7)

45. Jak powiedziano wyżej (nr 6), Apostoł w całym rozdziale zamierza ukazać wyższość Chrystusa nad aniołami, dlatego przedstawił cztery własności charakteryzujące wyższość Chrystusa, to znaczy: pochodzenie, ponieważ to *Syn*; panowanie, ponieważ to *dziedzic*; działanie, ponieważ *sam uczynił wieki*; i godność, ponieważ *siedzi po prawicy majestatu* (Hbr 1,1–3).

Teraz, w tej części, Apostoł wykazuje, że Chrystus pod względem tych czterech własności przewyższa aniołów:

po pierwsze, co do synostwa;

po drugie, co do panowania: **i gdy znowu wprowadza** (Hbr 1,6; nr 54);

po trzecie, co do stwórczego działania: **I Ty, Panie, na początku utwierdziłeś ziemię** (Hbr 1,10; nr 67);

po czwarte, co do wyznania Ojca: **A do którego kiedy z aniołów** (Hbr 1,13; nr 79).

Co do pierwszego, czyni dwie rzeczy.

Po pierwsze, stawia tezę;

po drugie, udowadnia ją: **A do którego rzekł** (Hbr 1,5; nr 48).

46. Mówi zatem: **tym wyższym od aniołów**, to znaczy tym świętszym i dlatego bliższym – w czym przedstawia wyższość Chrystusa w stosunku do aniołów. Ef 1,20–21: *posadziwszy po prawicy swojej w niebie, ponad wszelką zwierzchnością i władzą*.

Lecz wówczas powstaje pytanie, w jaki sposób Apostoł to rozumie: czy według boskiej natury, czy ludzkiej – bo według boskiej nie wydaje się to prawdziwe, ponieważ według niej został On zrodzony, a nie uczyniony; według ludzkiej nie jest zaś wyższy od aniołów, jak powiedziano niżej w Hbr 2,9: *Tego zaś, który mało co od aniołów, itd.*

Należy jednak odpowiedzieć, że Chrystus według ludzkiej natury posiadał dwie własności w tym życiu, mianowicie słabość ciała – i pod tym względem był umniejszony w stosunku do aniołów. Niżej w Hbr 2,9: *Tego zaś, który mało co, itd.* Ponadto, posiadał pełnię łaski i w ten sposób nawet w swym człowieczeństwie

¹³ Zob. PIOTR LOMBARD, *In Epistolam ad Hebraeos*, I, v. 1–7; PL 192, 406–407.

był wyższy od aniołów w łasce i chwale. J 1,14: *widzieliśmy Go jako jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy.*

Jednakże nie o takie znaczenie tutaj chodzi. Apostoł nie ma bowiem na myśli tego, że Chrystus był wyższy co do łaski, lecz ze względu na zjednoczenie ludzkiej natury z boską – i w taki oto sposób powiedziano „uczyniony”, o ile przez czynienie tego zjednoczenia dochodzi do tego, że jest wyższy od aniołów oraz zostaje nazwany i jest Synem Bożym.

47. Dlatego Apostoł dodaje: ***im bardziej odmienne nad nich imię odziedziczył.***

Odnosząc do tego imienia, ukazuje jego odmiennosć pod trzema względami, mianowicie pod względem znaczenia imienia, bo imieniem własnym aniołów jest to, że nazywają się aniołami, a jest to nazwa sługi. „Anioł” oznacza bowiem to samo, co „posłaniec”. Imieniem własnym Chrystusa jest zaś to, że nazywa się Synem Bożym. A imię to jest dalece różne od tamtego, ponieważ jakkolwiek podasz odmiennosć, ciągle można podać jeszcze znaczniejszą, bo różnica między nimi jest nieskończona. Prz 30,4: *jakie jest imię jego? I jakie imię syna jego, jeśli wiesz?* Imię bowiem Jego Syna, tak jak i Ojca, jest niepojęte. Flp 2,9: *i darował Mu imię, przewyższające wszelkie imię.*

Lecz powiesz może, że także aniołowie są nazywani synami Bożymi. Hi 1,6 i 2,1: *gdy przyszli synowie Boży, aby stać przed Panem, itd.* Należy odpowiedzieć, że jeśli nazywa się ich synami Bożymi, to nie są oni nimi istotowo i przez naturę, lecz przez pewien rodzaj uczestnictwa. On sam jest bowiem istotowo Synem Bożym i dlatego ma imię bardziej różniące się od tamtych – jest to drugi wzgląd, pod jakim różnią się oni co do sposobu, w jaki to imię im przysługuje. Ps 89(88),7: *któż jest podobny Bogu między synami Bożymi?* To tak jakby powiedział: nikt przez naturę.

Co do trzeciego, mówi, że odziedziczył to imię. Dziedziczenie wynika bowiem z zapoczątkowania. Dlatego Chrystus, ponieważ jest Synem, posiada je na mocy zapoczątkowania i przez naturę; aniołowie zaś z daru łaski. Mt 21,38: *to jest dziedzic.* Dlatego to On odziedziczył imię, a nie aniołowie – i to jest trzecia różnica.

48. Następnie, gdy mówi: ***Albowiem któremu kiedy z aniołów rzekł,*** dowodzi tego, co powiedział.

Po pierwsze, rozprawia na temat imienia pod tym względem, że przysługuje ono Chrystusowi co do bóstwa;

po drugie, co do człowieczeństwa: ***I znowu: Ja będę*** (Hbr 1,5; nr 50).

49. Co do pierwszego podaje autorytet. Ps 2,7: *Pan rzekł do mnie, itd.* A jest to nawiązanie do słów: ***Albowiem któremu z aniołów,*** tak jakby chciał

powiedzieć: do żadnego z aniołów nie zostały wypowiedziane te słowa, lecz tylko do Chrystusa.

W tym miejscu można dostrzec trzy własności. Po pierwsze, sposób zapoczątkowania: **rzekł**; po drugie, wyjątkowość synostwa: **Tys jest Synem moim**; po trzecie, jego odwieczność: **Jam dziś**.

Ów sposób zapoczątkowania nie jest cielesny, lecz duchowy i intelektualny. Bóg bowiem jest duchem (J 4,24) i dlatego nie rodzi w sposób cielesny, lecz duchowo i intelektualnie. Intelpekt rodzi zaś słowo, kiedy je wypowiada – jest to jego poczęcie. Dlatego znaczące są słowa: *Pan rzekł do mnie* (Ps 2,7), to znaczy Ojciec rzekł do Syna. A zatem wypowiadanie w intelekcie Ojca nie jest niczym innym, jak poczynaniem Słowa w sercu. Ps 45(44),2: *wydało serce moje słowo dobre*; Hi 33,14: *raz ci mówi, a drugi raz tego samego nie powtarza*; Syr 24,3: *jam wyszła z ust Najwyższego, pierwotna*.

Co do drugiego: owo zrodzenie jest wyjątkowe. Mówi bowiem: **Tys jest Synem moim**, jak gdyby miał powiedzieć: choć wielu innych nazywa się synami, to jednak bycie synem naturalnym jest Jemu właściwe; inni nazywają się zaś synami Bożymi, ponieważ mają uczestnictwo w Bożym Słowie. Tych nazwał bogami, do których skierowano słowo Boże (J 10,35); lecz Chrystus jest samym Słowem. Mt 17,5: *to jest mój Syn umiłowany*.

Co do trzeciego: owo rodzenie nie jest rodzeniem w czasie, lecz jest odwieczne: **jam Ciebie dziś zrodził**. Czas różni się zaś od wieczności, ponieważ jest zmienny tak jak ruch, którego miara polega na zmienności i następstwie. I dlatego jest określany ze względu na następstwo przeszłości i przyszłości. Wieczność natomiast to miara tego, co nieruchome, i dlatego nie ma w niej zmienności polegającej na następstwie, lecz zawsze jest terażniejszość – stąd jest ona oznaczana przez przysłówkę wskazujący na czas terażniejszy, mianowicie **dziś**, to znaczy w wieczności. Jednakże ponieważ to, co się staje, skoro jeszcze nie-jest, jest w konsekwencji niespełnione; to zaś, co zostało dokonane, zostało spełnione i w ten sposób dokonane – dlatego nie powiedział: „rodzę cię”, lecz: **zrodziłem**, ponieważ jest On dokonany. Jednakże aby nie sądzono, że jego zrodzenie tkwi całkowicie w przeszłości i na skutek tego jest naznaczone brakiem, dodaje: **dziś**.

Apostoł łączy czas przeszły z terażniejszym, zestawiając mianowicie **dziś** i **zrodziłem**, abyś wiedział, że samo rodzenie jest zawsze i że jest doskonałe. I w ten sposób w słowie **dziś** oznaczone jest trwanie, a w słowie **zrodziłem** – dokonanie.

Aby sens był taki: jesteś dokonany, Synu, a jednak zrodzenie Twoje jest odwieczne i ciągle jesteś rodzony przeze Mnie – tak jak światło w powietrzu

jest dokonane, a jednak ciągle pochodzi od słońca. Mi 5,1: *a wyście jego od początku, od dni wieczności*; Ps 110(109),3: *z łona przed jutrzrenką zrodziłem Cię*.

Można by było również to wytłumaczyć jako zrodzenie w czasie, jak gdyby powiedział: **dziś**, to znaczy w czasie, **zrodziłem Cię**.

50. Następnie, gdy mówi: **I znowu: „Ja będę Mu ojcem”**, przedstawia tezę, zgodnie z którą przysługuje to Chrystusowi według Jego człowieczeństwa – a czyni to przez podanie innego autorytetu. Według glosy¹⁴ jest to powiedziane w Księdze Izajasza: *Ja będę Mu ojcem*, lecz jednak w Księdze Izajasza nie ma niczego podobnego, prócz owego: *I Syn jest nam dany* (Iz 9,6). Lecz 2 Sm 7,14 oraz 1 Krn 22,10 zawierają te same słowa Pana, mówiącego do Dawida o Salomonie, który stanowił figurę (łac. *figura*) Chrystusa.

51. Trzeba mianowicie wiedzieć, że w Starym Testamencie jest niekiedy mowa o tym, co stanowi figurę; nie wyjaśnia się tego jako określonej rzeczywistości, lecz jako figurę. Wówczas rozumie się to nie inaczej, jak tylko poprzez odniesienie do tego, co zostało zapowiedziane w figurze. Na przykład w Psalmie 72(71) są pewne wypowiedzi o Dawidzie lub Salomonie o tyle tylko, o ile stanowili oni figury Chrystusa. Owszem, pewne słowa powiedziano o nich również jako o określonych ludziach, a ich wypowiedzi można interpretować w odniesieniu do nich samych, jak również do Chrystusa – jak owo: *Boże, daj sąd Twój królowi* (Ps 72[71],1), ponieważ może to przysługiwać Salomonowi. Jednak tych słów, które powiedziano o nich jako o stanowiących figury, bynajmniej nie można odnosić do nich samych – jak owego: *i będzie panował od morza aż do morza, itd.* (Ps 72[71],8), ponieważ w żaden sposób nie może się to okazać prawdą w przypadku Salomona. Również w ten sposób w przytoczonych słowach: choć owe wypowiedzi odnoszą się do Salomona, jednak mogą być rozumiane jako powiedziane o Chrystusie, którego Salomon prefigurował.

52. Mówi zatem: **będę** w czasie przyszłym, aby wskazać, że wcielenie Syna, które miało nastąpić, dokonało się w czasie. Ga 4,4: *skoro jednak przyszła pełność czasu, itd.* Natomiast wyżej, gdy mówił o odwiecznym rodzeniu, powiedział: **Tys jest**, jakby wyłączając ruch; tu natomiast, gdy opisuje to, co jest w czasie, mówi: **będzie Mi Synem** (*in filium*), co oznacza kres jakiegoś ruchu. Przyjęcie natury ludzkiej niesie bowiem z sobą ruch ku synostwu.

Wszelki ruch odbywa się za sprawą jakiegoś działania, skierowanego na osiągnięcie jakiegoś skutku. Dlatego też Apostoł najpierw przedstawia działania tego, kto je wykonuje. Przyjęcie natury ludzkiej nie dokonało się bowiem

¹⁴ Zob. PIOTR LOMBARD, *In Epistolam ad Hebraeos*, I, v. 1–7; PL 192, 408.

mocą człowieczeństwa, lecz bóstwa, skoro mówi: **Ja będę Mu Ojcem**, to znaczy przyjmę Go w zjednoczeniu osobowym jako Syna. Podaje nadto wynikający z tego skutek, mianowicie taki, że został On przyjęty jako Syn w jedności osobowej: **będzie Mi Synem**.

O pierwszym jest mowa w Łk 1,35: *moc Najwyższego*, czyli tego, kto dokonuje przyjęcia, *zacieni cię*. O drugim w Rz 1,3: *Ten stał się potomkiem Dawida według ciała*.

53. Następnie: **Ja będę Mu**, to znaczy wsławię go dla Jego czci i pożytku. J 17,5: *wsław Mnie Ty, Ojcze*. **A On będzie Mi**, to znaczy dla mojej czci poprzez objawienie ludziom mojego imienia. J 17,6: *oznajmiłem imię Twoje, itd.*

54. Następnie, gdy mówi: **I znowu**, omawia panowanie Chrystusa, mocą którego jest On dziedzicem wszechrzeczy. W tym miejscu czyni trzy rzeczy: po pierwsze, przedstawia Jego panowanie, szczególnie nad aniołami; po drugie, przedstawia charakter Jego panowania od strony aniołów: **A do aniołów** (Hbr 1,7; nr 58);

po trzecie, od strony Chrystusa: **Do Syna zaś** (Hbr 1,7; nr 59).

55. W odniesieniu do pierwszego podaje autorytet Ps 97(96),7: *klaniajcie się Mu, wszyscy aniołowie Jego*; jest o tym mowa w Ps 97(96),1: *Pan króluje, niech się raduje, itd.* Pokłonu nie oddaje się nikomu innemu, jak tylko Panu – zatem jeśli aniołowie oddają Mu pokłon, jest On ich Panem.

Apostoł, zamierzając przytoczyć ten autorytet, po pierwsze, nawiązuje do zamysłu Psalmisty, kiedy mówi: **I gdy znowu wprowadza**, ażeby Psalmista ogłosił przyjście Chrystusa na świat. Dlatego mówi: kiedy Pismo Święte podaje słowo **wprowadza** – to znaczy trzeba wprowadzić – mówi: **Pierworodnego**, to jakby powiedziano: zostało już oznajmione, że Chrystus jest przed aniołami. Zatem jako pierwszy został On zrodzony przez Ojca. Należy Go więc nazywać Pierworodnym. Rz 8,29: *żeby On był pierworodnym między wielu braćmi*. Tutaj natomiast Pierworodny miał zostać wprowadzony **na okrąg ziemi**.

Zauważ, jak uporządkowane są słowa Apostoła. Po pierwsze, mówi bowiem, że pochodzi On od Ojca: **Ja będę Mu Ojcem**; po drugie, że został przyjęty w jedności Osoby: **a On będzie Mi Synem**; a teraz przedstawia Go ludzkiemu poznaniu.

56. Wcielenie zaś nazywa wprowadzeniem na świat.

Przeciw temu. Sam Chrystus nazywa je wyjściem. J 16,28: *wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat*.

Odpowiadam. Wyjście jest także wprowadzeniem. Podobnie, jeśli ktoś ma zostać doprowadzony do pojednania z władcą, najpierw wychodzi do niego

pośrednik i następnie wprowadza go. Podobnie przedstawia to 1 Sm 20,5–42 o Dawidzie względem Jonatana. W taki sposób Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi: najpierw wyszedł On do ludzi, następnie wprowadził ich jako pojednanych. Niżej w Hbr 2,10: *który wielu synów do chwały był przywiódł, itd.*

Albo: **wprowadził** oznacza: wwiódł Go aż w głąb ludzkich serc, ponieważ Pismo Święte, mówiąc o przyjsciu Chrystusa, głosi, że musi On zostać przyjęty do wnętrz ludzkich serc. Owo przyjęcie dokonuje się zaś przez wiarę. Ef 3,17: *aby Chrystus mieszkał w sercach waszych przez wiarę*; Ps 96(95),3: *opowiadajcie między narodami chwałę jego*. Kiedy bowiem Pismo Święte mówi, że narody powinny uwierzyć, oznacza to, że Chrystus ma wkroczyć do ich serc.

57. Natomiast słowo **znowu** jest wyjaśniane na różne sposoby.

Chryzostom¹⁵ twierdzi bowiem, że o wcieleniu Słowa, które nazwane jest wprowadzeniem, Pismo Święte mówi nie raz, lecz wielokrotnie.

Albo inaczej: On sam z boskiej mocy był najpierw na świecie w sposób niewidzialny, lecz ponownie wprowadza Go na świat w sposób widzialny, jako obecność Jego człowieczeństwa.

Albo inaczej: wyżej powiedział: *Ja będę Mu Ojcem*, to znaczy przyjmę Go do jedności Osoby ze Mną. A gdy **znowu Go wprowadza**, ma na myśli tego **Pierworodnego** i przyjętego do jedności Osoby. Nie wystarczyłoby bowiem powiedzieć, że zostaje On wprowadzony, jeśli się nie powie, w jaki sposób jest wprowadzany: nie jako jeden ze świata ani nie jak aniołowie, lecz ponad wszystkimi. Dlatego mówi: **Niech Mu się kłaniają wszyscy aniołowie**. Ne 9,6: *wojsko niebieskie Tobie się kłania*; Ap 7,11: *wszyscy aniołowie stali około tronu i padli, i pokłon oddali, itd.*

58. Następnie, gdy mówi: **A do aniołów**, przedstawia ze strony aniołów powód, dla którego oddają Mu oni pokłon. Jak gdyby miał powiedzieć: słusznym jest, ażeby oddawali Mu pokłon, ponieważ są sługami. Dlatego mówi: **Który czyni swych aniołów wicrami i swoje usługi płomieniem ognia**.

Bóg niekiedy działa bowiem poprzez oświecenie intelektu. J 1,9: *oświeca wszelkiego człowieka, itd.* Niekiedy zaś pobudza do działania. Iz 26,12: *wszystkie sprawy nasze zdziałaleś w nas*. To pierwsze Bóg sprawia w nas za pośrednictwem aniołów. Ps 76(75),5: *dziwnie zajaśniałeś z gór wiekuistych*. To drugie również sprawia w nas za ich pośrednictwem, jak mówi Dionizy w czwartym rozdziale *O hierarchii niebiańskiej*¹⁶. O ile zatem Bóg oświeca przez nich, nazywa się

¹⁵ Zob. JAN CHRYZOSTOM, *Homiliae in Epistolam ad Hebraeos*, 3, 1.

¹⁶ Zob. PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *De caelesti hierarchia*, IV, 2.

ich zwiastunami. Zadaniem zwiastuna jest bowiem zwiastowanie tego, co jest w sercu jego pana. O ile zaś są pośrednikami dzieł boskich, nazywani są ich sługami. Ps 103(102),21: *słudzy Jego, którzy czynią wolę Jego*. Są zatem i zwiastunami, i sługami.

Lecz jacy są? Apostoł przedstawia ich za pomocą dwóch rzeczy materialnych, najbardziej do tego zdatnych. Jedną jest powietrze, którego właściwość dobrze odpowiada zwiastunowi, słudze zaś – właściwość ognia. Powietrze ma bowiem zdolność przyjmowania światła oraz oddziaływania; ponadto doskonale oddaje to, co zostało przyjęte; ponadto charakteryzuje się szybkością ruchu. Te cechy powinien mieć zaś dobry zwiastun, by oczywiście właściwie przyjąć wiadomość, dobrze przekazać to, co przyjął, i obie te czynności wykonać szybko.

Te porównania dobrze pasują do aniołów. Doskonale bowiem przyjmują oni boskie oświecenia. Aniołowie są bowiem czystymi zwierciadłami, według Dionizego¹⁷. Mt 18,10: *aniołowie ich w niebiosach, itd.* Ponadto, doskonale przekazują to, co zostało wyjawione. Ap 1,1: *wyjawiał Bóg, co się ma stać wkrótce i oznajmił przez anioła swojego słudze swemu Janowi, itd.* Aniołowie są ponadto szybcy. Iz 18,2: *idźcie, posłowie szybcy, itd.* Nazywa się ich duchami, ponieważ każdą niewidzialną substancję nazywa się duchem. Dlatego i powietrze jest nazywane duchem.

Ponadto, aniołowie jako słudzy są ogniem. Ogień jest zaś spośród wszystkich żywiołów najbardziej czynny oraz skuteczny w działaniu. Dlatego w Ps 104(103),4 o aniołach, gdzie nazwani są Jego sługami, dodano: *a ze sług Twoich ogień palący*. Ponadto, ogień jest przyczyną ciepła, przez które rozumie się miłość. Pnp 8,6: *pochodnie ognia i płomieni*. Dlatego określane są jako ogień i nazywają się serafinami (Iz 6,2). Ponadto, ogień zawsze porusza się ku górze – tak aniołowie i dobrzy słudzy wszystko, co robią, zawsze odnoszą do Bożej chwały, jak wynika to ze słów anioła z Tb 12,6: *błogosławcie Boga niebios, itd.* Nie mówi on: błogosławcie mnie, lecz: *Boga niebios*. Nie czyni tak zły anioł, który mówi: *jeśli upadłszy, oddasz mi pokłon* (Mt 4,9). Dobry anioł, tak jak dobry sługa, mówi w Ap 22,9: *nie wąż się tego czynić i Bogu się kłaniaj*.

WYKŁAD 4 (1,8–9)

59. Wyżej Apostoł dowiódł mocą autorytetu, że aniołowie są sługami (nr 64), tutaj dowodzi tego, przyjmując argumentację od strony samego Chrystusa.

¹⁷ Zob. PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *De caelesti hierarchia*, III, 2; tenże, *De divinis nominibus*, IV, 22.

Dlatego zamierza tu dowieść królewskiej godności Chrystusa. Co do tego czyni dwie rzeczy.

Po pierwsze, wskazuje na królewską godność samego Chrystusa;
po drugie, ukazuje Jego zdatność do sprawowania owej godności: **Dlatego namaścił Cię Bóg** (Hbr 1,9; nr 63).

W odniesieniu do pierwszego czyni trzy rzeczy:
po pierwsze, wskazuje na królewską władzę Chrystusa;
po drugie, na słuszność (łac. *aequitas*) Jego rządów: **berło słuszności** (Hbr 1,8; nr 61);

po trzecie, na dobroć rządów: **Umiłowałeś sprawiedliwość** (Hbr 1,9; nr 62).

60. Mówi zatem: **Do Syna zaś mówi: Tron Twój**. A są to słowa Boga Ojca, który przemawia językiem proroka, tak jak posługuje się piórem pisarza. Mówi zatem: **o Boże, Synu, tron Twój**. W tych słowach zaznaczono królewski majestat.

Tron jest bowiem siedzibą króla, katedra – nauczyciela, trybunał zaś – siedzibą sędziego.

Wszystko to przysługuje Chrystusowi, ponieważ On jest naszym Królem – Łk 1,32: *będzie królował w domu Jakubowym* – i dlatego przysługuje Mu tron. Ps 89(88),30: *tron Jego jak słońce*. On jest nauczycielem – J 3,2: *wiemy, żeś przyszedł jako nauczyciel od Boga* – dlatego przysługuje Mu katedra. On jest naszym sędzią – Iz 33,22: *albowiem Pan sędzią naszym, Pan prawodawcą naszym* – i dlatego odpowiedni jest dla Niego trybunał. 2 Kor 5,10: *my wszyscy bowiem musimy się ukazać przed trybunałem Chrystusa, itd.*

Tron zaś przysługuje Chrystusowi według Jego boskiej natury jako Bogu – Ps 47(46),8: *królem wszystkiej ziemi jest Bóg* – lecz jako człowiekowi przystoi Mu ze względu na zasługę męki, zwycięstwa i zmartwychwstania. Ap 3,21: *zwycięzcy pozwolę zasiąść z sobą na tronie moim, jak i Ja też zwyciężyłem i zasiadłem z Ojcem moim na tronie Jego*. Ten tron jest wieczny. Łk 1,33: *a królestwu Jego nie będzie końca*; Dn 7,14: *władza Jego to władza wieczna, która nie będzie odjęta*.

Oczywistym jest, że owo królowanie jest wieczne i że przysługuje Mu z natury, ponieważ jest On Bogiem. Ps 145(144),13: *królestwo Twoje – to królestwo wszystkich wieków*.

Ponadto, przysługuje Mu ono jako człowiekowi, i to z dwojakiego powodu. Pierwszym jest to, że owo królowanie nie jest skierowane ku doczesności, lecz ku wieczności. J 18,36: *królestwo moje nie jest z tego świata*. Władza On bowiem w tym celu, aby prowadzić ludzi do życia wiecznego. Nie tak jest jednak z królowaniem ludzkim – stąd ludzkie królowanie kończy się wraz z życiem doczesnym. Drugim powodem jest to, że Kościół, który stanowi Jego królestwo, trwa

aż do końca świata, a wtedy Chrystus przekaże królowanie Bogu i Ojcu, aby je doprowadził do pełni i udoskonalił.

61. Następnie wskazuje na Jego królowanie od strony sprawiedliwości: **berło** (*virga*) **słuszności**.

Stosownym jest zaś określenie królowania słowem „różga” (*virga*). Panowanie tyrańskie różni się bowiem od panowania królewskiego: panowanie tyrańskie służy korzyści własnej i związane jest z uciskiem poddanych, panowanie zaś królewskie zasadniczo jest ukierunkowane na korzyść poddanych. Dlatego król nazywany jest ojcem i pasterzem. Pasterz bowiem nie karci, używając miecza, lecz różgi (*virga*). Ps 89(88),33: *nawiedzę przestępstwa ich różgą*. Ponadto, pasterz używa różgi, gdy pędzi stado. Mi 7,14: *paś lud Twój laską Twoją*. Laska (*virga*) podtrzymuje też słabych. Ps 23(22),4: *laska Twoja i kij twój, te mnie pocieszyły*. Ponadto, laska wzbudza zamęt wśród wrogów. Lb 24,17: *powstanie laska z Izraela i pobije księżęta Moabu*.

Lecz to jest **berło sprawiedliwości**. Iz 11,4: *będzie sądził sprawiedliwie pokornych na ziemi*. Należy wiedzieć, że czasami ktoś sprawuje władzę w surowości prawa, tak jak wtedy, gdy przestrzega tego, co jest według niego sprawiedliwe. Zdarza się jednak, że coś samo w sobie jest sprawiedliwe, ale zastosowane w jakiejś sytuacji przyniesie szkodę, jeśli się będzie tego przestrzegać. Dlatego w takim przypadku trzeba zastosować prawo powszechne, a jeśli tak się stanie, wtedy są to rządy słuszności. Królowanie Starego Testamentu było królowaniem według surowej sprawiedliwości. Dz 15,10: *jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy udźwignąć*. Królowanie Chrystusa jest jednak królowaniem słuszności i sprawiedliwości, ponieważ nie nakłada się w nim niczego prócz słodczych przestrzegania prawa. Mt 11,30: *albowiem jarzmo moje słodkie jest, a brzemię moje lekkie*; Ps 96(95),13: *będzie sądził świat w słuszności*.

62. Następnie, gdy Apostoł mówi: **Umiłowaleś**, podkreśla dobroć panującego.

Niektórzy bowiem zachowują słuszność, jednak nie dlatego, że miłują sprawiedliwość, lecz raczej ze strachu lub ze względu na chwałę, lub z obawy – takie panowanie nie przetrwa. Lecz On zachowuje słuszność dlatego, że miłuje sprawiedliwość. Apostoł mówi zatem: **Umiłowaleś sprawiedliwość**, jak gdyby chciał powiedzieć: berło (*virga*) odznacza się słusznością i jest proste dlatego, że umiłowaleś sprawiedliwość. Mdr 1,1: *miłujcie sprawiedliwość, którzy sądzicie ziemię*. Nie jest natomiast sprawiedliwy ten, kto nie kocha sprawiedliwości. Mt 5,6: *błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości*.

Jednakże niektórzy wprowadzicie miłują sprawiedliwość, lecz są opieszali w napominaniu nieprawości – lecz Chrystus nienawidzi, to znacząco potępia

nieprawość. Ps 119(118),113: *nieprawych miałem w nienawiści*; Mdr 14,9: *a Bóg nienawidzi zarówno bezbożnika, jak i bezbożność jego*; Syr 12,3: *Najwyższy ma w nienawiści grzeszników, a lituje się nad pokutującymi*. Dlatego też Apostoł mówi: **i znienawidziłeś nieprawość**.

63. Następnie, gdy mówi: **Dlatego namaścił Cię Bóg**, wykazuje zdatność Chrystusa do sprawowania władzy i rządzenia, a czyni to z uwagi na wątpliwość co do użycia słowa: **dlatego**.

W słowach tych mówi się o namaszczeniu duchowym, bo Chrystus został napełniony Duchem Świętym. Czyż bowiem dlatego został Nim napełniony, że umiłował sprawiedliwość? A zatem zasłużył na łaskę, co sprzeciwia się owym słowom z Rz 11,6: *jeśli z uczynków, to łaska już nie jest łaską* – i to jest racja ogólna. Jednakże w szczególności odnosi się to do tego, co powiedziano, gdyż Chrystus już w momencie samego poczęcia był pełen Ducha Świętego – J 1,14: *pełne łaski i prawdy* – a zatem nie zasłużył.

Odpowiadam. Należy się tutaj wystrzegać błędu Orygenes. Utrzymywał on bowiem, że wszystkie stworzenia duchowe, również dusza Chrystusa, zostały stworzone na początku i stosownie do tego, czy więcej, czy mniej trwały przy Bogu albo się od Niego oddaliły, nastąpił podział między aniołami i również duszami. Dlatego w traktacie *O zasadach*¹⁸ mówi, że dusza Chrystusa poprzez umiłowanie sprawiedliwości i znienawidzenie nieprawości mocniej przyłgnęła do Boga, tak że zasłużyła na pełnię łaski bardziej niż wszystkie substancje duchowe.

Jednak jest to twierdzenie heretyckie, że mianowicie każda dusza, nawet dusza Chrystusa, miałaby być stworzona przed ciałem. Ma to także szczególne uzasadnienie w odniesieniu do Chrystusa, ponieważ w pierwszym momencie jednocześnie została stworzona dusza i uformowane ciało i ta całość została przyjęta przez Syna Bożego.

Dlaczego więc mówi: **dlatego**?

Jedna glosa¹⁹ wydaje się zgadzać z Orygenesem. Lecz jeśli chcemy ją zachować, powiemy, że w Piśmie Świętym mówi się, że coś się dzieje, gdy staje się wiadomym – tak jak jest powiedziane w Flp 2,8–9: *stawszy się posłusznym [...], dlatego i Bóg wywyższył go i darował mu imię, itd.* Czyż Chrystus przez zasługę męki zasłużył na bycie Bogiem? Bynajmniej – jest to bowiem błąd Fotyna.

Należy zatem odpowiedzieć, że to, iż Chrystus jest Bogiem, przekracza wszelką zasługę, jednakże przez mękę wysłużył On to, by wszędzie zostało

¹⁸ Zob. ORYGENES, *De principiis*, II, 6, 4–5.

¹⁹ Zob. PIOTR LOMBARD, *In Epistolam ad Hebraeos*, I, v. 8–12; PL 192, 411.

objawione, że jest Bogiem i że Bóg darował Mu takie imię i tak dalej. W ten sposób należy rozumieć to, co powiedziano: **dlatego namaścił cię Bóg**. Ażeby sens tego był taki: z tego powodu, że umiłowałeś sprawiedliwość, zasłużyłeś, by stało się to wiadome.

Albo: inaczej i lepiej da się to wyjaśnić w ten sposób, że wyrażenie **dlatego** Apostoł wypowiada nie jako przyczynę zasługującą, lecz celową – jak gdyby miał powiedzieć: po to, ażebyś to posiadał, mianowicie wieczny tron, berło sprawiedliwości i pozostałe rzeczy, które zostały wymienione, dlatego namaścił Cię Bóg olejkim, olejkim uświęcenia, który Pan polecił sporządzić (Wj 30,24–29), którym namaszczone zostało wyposażenie i kapłani (Kpł 8,2–12 i 9,1–21) oraz królowie, jak wiadomo o Dawidzie (1 Sm 16,13) i Salomonie (1 Krl 1,39); podobnie prorocy, jak wiadomo o Elizeuszu (1 Krl 19,16).

64. Jednakże dlaczego owo uświęcenie odbyło się przez namaszczenie? Wyjaśnienie wiąże się z sensem dosłownym. Ludzie Wschodu byli bowiem namaszczani na uroczystości, aby nie doznać wyczerpania, ponieważ żyli na bardzo gorącym obszarze. Ubodzy również namaszczali się na święto. 2 Krl 4,2: *nie mam, służebnica twoja, nic w domu moim, jeno trochę oliwy, którą bym się namaściła*. W Piśmie Świętym mianowicie sprawy boskie są nam przekazywane na sposób, którego zwykli używać ludzie. Ponieważ więc wtedy namaszczano ludzi albo dla uczczenia święta, albo dla uczczenia osoby, dlatego Apostoł, aby ukazać wyższość Chrystusa, mówi, że został On namaszczony **olejkim wesela**.

On sam jest bowiem królem. Iz 32,1: *oto w sprawiedliwości król będzie królował*; oraz Iz 33,22: *albowiem Pan sędzią naszym, Pan prawodawcą naszym, Pan królem naszym: on przybędzie i nas zbawi*. Jest także kapłanem. Ps 110(109),4: *ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka*. Był również prorokiem. Pwt 18,15: *proroka z narodu twego i z braci twych, jak mnie, wzbudzi tobie Pan*. I przystoi Mu być namaszczonym olejkim uświęcenia i wesela. Od Niego zaś pochodzą sakramenty, które są naczyniami łaski. Iz 22,24: *i zawieszę na nim całą sławę domu ojca jego, naczynia rozmaite, itd.*

Owo namaszczenie przysługuje również chrześcijanom. Są bowiem królami i kapłanami. 1 P 2,9: *wy zaś rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo*; Ap 5,10: *uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami*. Ponadto, posiadają Ducha Świętego, który jest duchem proroctwa. Jl 3,1: *wyleję ducha mego na wszelkie ciało, itd.* I dlatego wszyscy zostali namaszczeni niewidzialnym namaszczeniem. 2 Kor 1,22: *Ten zaś jest, co nas z wami utwierdza w Chrystusie i co nas pomazał, Bóg, On też na nas wycisnął pieczęć i dał, itd.*; 1 J 2,20: *wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko*.

65. Jakie jednakże zachodzi porównanie między namaszczonego Chrystusem a namaszczonymi chrześcijanami? Takie mianowicie, że On sam posiada je jako pierwszy i pierwotnie, my zaś i inni mamy je jako wylane przez Niego. Ps 133(132),2: *jak olejek na głowie, itd.* I mówi: **nad towarzyszy Twoich**. J 1,16: *z pełności jego myśmy wszyscy otrzymali*. Stąd innych nazywa się świętymi, On natomiast jest świętym świętych. On sam jest bowiem korzeniem wszelkiej świętości.

Apostoł mówi zaś: olejkiem radości lub wesela, ponieważ z tego namaszczenia pochodzi radość duchowa. Rz 14,17: *albowiem królestwo Boże nie jest pokarmem i napojem, ale sprawiedliwością i pokojem i weselem w Duchu Świętym*; Ga 5,22: *owocem zaś Ducha jest: miłość, wesele, pokój*; Ps 104(103),15: *aby rozjaśniało oblicze od oliwy*; Iz 61,3: *olejek wesela zamiast żałoby, itd.*

66. To zaś, że dwukrotnie używa słów: **Bóg, Bóg**, wyjaśnia się dwojako. Na pierwszy sposób, że powtórzony jest mianownik, aby znaczenie było takie: namaścił Cię Bóg przez siebie samego, Boga, nas zaś przez Ciebie, pośrednika między Bogiem a ludźmi, przez człowieka Chrystusa. 2 P 1,4: *przez Niego nam darował największe i kosztowne obietnice*. Na drugi sposób według słów Augustyna²⁰ w głosie²¹: że jedno słowo jest w mianowniku, a drugie – w wołaczu, aby sens był taki: o Chryste, który jesteś Synem Bożym, Ojciec Cię namaścił, i tak dalej. A to, że tak powinno się to wyjaśniać, jest bardziej widoczne w języku greckim.

Skoro jednak Chrystus nie został namaszczony jako Bóg, ponieważ w ten sposób nie przystoi przyjmować dla siebie Ducha Świętego, lecz raczej udzielać Go innym, drugi sposób wyjaśnienia nie wydaje się prawdziwy.

Odpowiadam. Należy powiedzieć, że w osobie tym samym jest i Bóg, i człowiek, jednak namaszczony został jako człowiek. A gdy mówi się: **o Boże**, namaszczaającym jest Bóg i człowiek oraz namaszczonym jest tak samo i Bóg, i człowiek, i jedno z Nim w osobie.

WYKŁAD 5 (1,10–12)

67. Wyżej Apostoł przedstawił cztery własności, którymi Chrystus przewyższa aniołów, i dowiódł dwóch z nich, a mianowicie że przewyższa ich, ponieważ jest Synem i ponieważ jest dziedzicem (nr 45); teraz dowodzi trzeciej, mianowicie że przewyższa ich mocą działania, ponieważ przez Niego Ojciec uczynił i wieki.

²⁰ Zob. AUGUSTYN, *Enarrationes in Psalmos*, Ps 44, v. 19.

²¹ Zob. PIOTR LOMBARD, *In Epistolam ad Hebraeos*, I, v. 8–12; PL 192, 411.

Tego zaś Apostoł dowodzi, posługując się autorytetem tego samego proroctwa, i w związku z tym czyni dwie rzeczy.

Po pierwsze, ukazuje moc działania Stworzyciela;

po drugie, odnosi się do różnicy między Stworzycielem a stworzeniem: **One zginą** (Hbr 1,11; nr 71).

Co do pierwszego zagadnienia czyni dwie rzeczy:

po pierwsze, przedstawia stworzenie ziemi;

po drugie, niebios: **I dziełem rąk** (Hbr 1,10; nr 70).

68. Co do pierwszego należy zaś wiedzieć, że te słowa można czytać na dwa sposoby. Na pierwszy, że jest to mowa proroka skierowana do Ojca, w znaczeniu: **Ty, Panie**, to znaczy Boże Ojczy, **na początku utwierdziłeś ziemię**, to znaczy w Twoim Synu, który jest początkiem. J 8,25: *początek, który i mówię wam*. Ma to takie znaczenie, jak gdyby miał powiedzieć: Ty utwierdziłeś ziemię przez Syna, Ps 104(103),24: *wszystko w mądrości uczyniłeś*. Syn jest zaś zrodzoną mądrością, dlatego wyżej Apostoł nazwał Go blaskiem chwały. A to, co mówi tutaj, odpowiada słowom powiedzianym wyżej w Hbr 1,2: *przez którego stworzył i wieki*.

Słowa te można zrozumieć inaczej: że jest to mowa skierowana do Syna, w taki sposób: i **Ty, Panie**, to znaczy Synu, **na początku utwierdziłeś ziemię**, to znaczy na początku czasu – aby wykluczyć pogląd tych, którzy zakładają odwieczność świata. Albo też: **na początku**, czyli na początku stwarzania rzeczy – aby wykluczyć pogląd tych, którzy twierdzą, że byty cielesne nie zostały stworzone z bytami duchowymi, lecz później. Rdz 1,1: *na początku stworzył Bóg niebo i ziemię*; Syr 18,1: *który żyje na wieki, stworzył wszystko razem*.

69. Należy zaś wiedzieć, że oddzielenie ziemi od nieba można rozumieć trojako. Na pierwszy sposób dosłownie, że przez ziemię rozumie się żywioł ziemi, przez niebo natomiast ciała znajdujące się wyżej. Jak Mojżesz nie czyni wzmianki o powietrzu, ponieważ jest ono mieszane razem z wodą, tak tutaj przez niebo rozumie się samo niebo i inne dwa żywioły, mianowicie powietrze i ogień, które bardziej wiążą się z naturą nieba, co wynika z ich położenia. Tak również przyjmuje Mojżesz.

Mówi: **utwierdziłeś** (*fundasti*), aby ukazać, że do ziemi odnoszą się trzy własności. Po pierwsze, spoczynek – wszystko bowiem inne ma udział w ruchu, a jedynie ziemia jako całość pozostaje nieruchoma, ażeby sens był taki: **utwierdziłeś**, to znaczy utrwaliłeś. Ps 104(103),5: *Ty osadziłeś ziemię na podstawie jej*. Po drugie, aby ukazać ciągłe trwanie ziemi, fundament bowiem budowli jest trwalszy niż inne jego części. Koh 1,4: *a ziemia na wieki stoi*. I zgodnie z tym mówi: **utwierdziłeś ziemię**, to znaczy umocniłeś na trwałe. Po trzecie, aby

ukazać położenie ziemi, ponieważ jak fundament (*fundamentum*), który jest pierwszą częścią budowli, znajduje się najniżej, tak ziemia zajmuje najniższe miejsce spośród wszystkich żywiołów. Iz 48,13: *ręka też moja założyła ziemię*; Ps 95(94),5: *lądy utworzyły ręce jego*.

Nie mówi natomiast: „stworzyłeś niebios”, lecz: **niebo jest dziełem rąk twoich**, ponieważ to, co ktoś wykonuje rękami, zdaje się czynić bardziej starannie. I dlatego tak powiedziano na oznaczenie szlachetności i piękna niebios. Iz 48,13: *prawica moja rozmierzyła niebios*.

70a. Słowa te można odczytać jednak w inny sposób: że przez ziemię rozumie się całą naturę cielesną. W ten sposób **utwierdziłeś ziemię**, ponieważ materia jest miejscem i fundamentem form; przez niebo zaś rozumie się substancje duchowe. Ps 148,4: *chwalcie go, niebios* nad niebiosami. I to one są dziełem rąk Jego, ponieważ stworzył je na swój obraz i podobieństwo.

Albo: przez ziemię oznaczeni są niedoskonali w Kościele, ponieważ stanowią oni fundament dla innych. Gdyby bowiem w Kościele nie było życia czynnego, nie mogłoby istnieć życie kontemplacyjne. Przez niebios oznaczeni są kontemplacyjni. Właśnie życie kontemplacyjne spełniło się w Kościele na początku, to znaczy przez Syna. Iz 51,16: *włożyłem słowa moje w usta twoje, byś założył ziemię*, czyli niedoskonałych, i *osadził niebios*, czyli doskonałych.

70b. W odniesieniu natomiast do niebios mówi: **Niebo jest dziełem rąk twoich**.

Są zaś cztery powody, dla których mówi: **dziełem rąk twoich**, a nie podaje wprost: „uczyniłeś niebios”. Po pierwsze, aby wykluczyć błąd tych, którzy twierdzą, że Bóg jest duszą niebios i w konsekwencji cały świat oraz jego części powinno się czcić tak jak Boga, co czynili również bałwochwalcy. Wykluczył to, mówiąc: **niebo jest dziełem rąk twoich**, jak gdyby miał powiedzieć: nie są one współmierne Tobie, jak ciało duszy, lecz poddane i współmierne Twojej mocy i woli. Pwt 4,19: *abyś snadź podniósłszy oczy w niebo nie ujrzał słońca i księżyca i wszystkich gwiazd niebieskich i uwiedziony błędem, nie kłaniał się im*.

Po drugie, by zaznaczyć dostojeństwo i piękno niebios, ponieważ o tym, co wykonujemy starannie, mówimy, że czynimy to rękami. Ażeby zatem ukazać, że z Bożej mądrości niebios zostały stworzone na sposób doskonalszy niż inne stworzenia cielesne, mówi: **niebo jest dziełem rąk twoich**. Jest to oczywiste, ponieważ różnorodność w tych niższych stworzeniach daje się sprowadzić do dyspozycji materii, lecz różnorodność ciał niebieskich w żaden sposób nie może być sprowadzona do niczego innego, jak tylko do Bożej mądrości. I stąd wzięło się to, że ilekroć poczyniona jest wzmianka o stworzeniu nieba, dodane są tam słowa: „roztropnie” lub „intelekt”, lub coś tego rodzaju, zgodnie z owymi

słowami w Prz 3,19: *roztropnością niebios utwierdził*; oraz Ps 136(135),5: *który uczynił niebios w mądrości*.

Po trzecie, aby ukazać, że w niebiosach bardziej jaśniej boska moc Stworzyciela, zgodnie z głosem²²; nie ma bowiem niczego wśród stworzeń, w których ustanowieniu ukazywałoby się tyle mocy Bożej, i to ze względu na ich wielkość i piękno. Mdr 13,5: *z wielkości bowiem piękności i stworzenia stworzyciel tych rzeczy łatwo poznany być może*.

Po czwarte, dla ukazania, że spośród wszystkich ciał, ciało niebieskie w sposób bardziej bezpośredni przyjmuje wpływ ze strony Boga, a przez nie kieruje się on ku niższym ciałom. Hi 38,33: *czy znasz porządek nieba i ustanawiasz wpływ jego na ziemię?* Tak jakby miał powiedzieć: jeśli dobrze rozważysz urządzenie nieba, nie możesz przypisać przyczyny jego urządzenia żadnej rzeczy ziemskiej, lecz Bogu.

70c. Można te słowa wyjaśnić inaczej, by przez ziemię przyjąć całą cielesną materię, przez niebios zaś substancje duchowe. Taki jest wtedy sens: *na początku* czasu *ziemię*, czyli materię cielesną, *utwierdziłeś*, to znaczy umocniłeś jakby fundament form – w ten sposób rozumie się ów passus Ps 148,7: *chwalcie Pana z ziemi, itd.* Lecz *niebios*, to znaczy substancje duchowe – Ps 148,4: *chwalcie go, niebios, itd.* – *są dziełem rąk twoich*, ponieważ uczyniłeś je na Twój obraz i podobieństwo.

70d. Na sposób trzeci można to wyjaśnić tak, że przez ziemię rozumie się tych, którzy zajmują najniższe miejsca w Kościele, przez niebios zaś tych, którzy zajmują miejsca najwyższe. Taki jest sens wyrażenia *na początku*, to znaczy przez Syna, *utwierdziłeś ziemię*, czyli wiernych oddanych życiu czynnemu i zajmujących najniższe miejsca w Kościele. Nazywa się ich *fundati* („utwierdzonymi”), ponieważ stanowią niejako *fundamentum* („fundament”) dla innych – gdyby bowiem nie było wiernych zajmujących się życiem czynnym w Kościele, kontemplacy by się nie ostali. Jednak *niebios*, czyli kontemplacy i bardziej doskonali, *są dziełem rąk Twoich*, to znaczy są obdarzeni większym dostojenstwem. Niebios *opowiadają chwałę Boga* (Ps 19[18],2) oraz: *śłuchajcie, niebios*, to znaczy dostojniejsi; *nadstaw uszu ziemio*, to znaczy pośledniejsi (Iz 1,2).

71. Następnie, gdy mówi: *One zginą*, ukazuje różnicę między Stwórcą a stworzeniem, a czyni to, odnosząc się do dwóch przymiotów, które są właściwe Stwórcy:

²² Zob. PIOTR LOMBARD, *In Epistolam ad Hebraeos*, I, v. 8–12; PL 192, 411–412.

pierwszym jest wieczność;

drugim niezmiennosc: **I wszystkie jak szata zestarzeją się** (Hbr 1,11; nr 74).

W odniesieniu do pierwszego czyni dwie rzeczy:

po pierwsze, przedstawia granice stworzenia;

po drugie, bezgraniczność Boga: **Ty zaś trwać będziesz** (Hbr 1,11; nr 73).

72. Mówi więc po pierwsze: **One**, czyli niebiosy, **zginą**.

Przeciw temu. Koh 1,4: *ziemia na wieki stoi*; wydaje się zatem, że tym bardziej niebo.

Odpowiadam. Należy powiedzieć, że według Augustyna²³ i Filozofa²⁴ w każdej zmianie jest powstawanie i giniecie. Dlatego wszystko, co się zmienia, ginie w stosunku do stanu, w którym się znajdowało. A zatem słów „niebiosy zginą”, nie rozumie się co do substancji, o której jest mowa w Hi 37,18: *które są bardzo mocne, jakby z miedzi ulane*, lecz co do stanu, który mają teraz. Ap 21,1: *widziałem nowe niebo i nową ziemię*; 1 Kor 7,31: *przemija postać tego świata*.

Lecz w jaki sposób zmieniają one swój stan? Na różne sposoby, ponieważ wyższe niebiosy poruszają się co do miejsca, lecz nie zmieniają się jakościowo. Niższe natomiast, czyli ogień i powietrze, zarówno poruszają się, jak i zmieniają jakościowo, i podlegają ginięciu. W taki zatem sposób stan całego nieba jest zmienny, lecz ruch ustanie wtedy w wyższych niebiosach, a ginięcie w niższych, ponieważ powietrze zostanie oczyszczone ogniem spalającym. 2 P 3,7: *lecz obecne niebo i ziemia, tym samym słowem strzeżone, zachowane są dla ognia na dzień sądu, itd.* Wszyscy zginą co do stanu, w którym się teraz znajdują, i tak w pewien sposób zginą, lecz Ty, Panie, trwać będziesz. Ps 102(101),13: *ale Ty, Panie, trwasz na wieki*.

73. Apostoł ukazuje tu trwanie Stworzyciela, jak gdyby chciał powiedzieć: w Tobie nie ma przemiany ani cienia zmienności, jak powiedziano w Jk 1,17 oraz w Lm 5,19: *a Ty, Panie, na wieki trwać będziesz, stolica twoja od pokolenia w pokolenie*, co można także rozumieć o Chrystusie człowieku. Niżej w Hbr 13,8: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś: ten sam i na wieki*.

74. Następnie, gdy mówi: **I wszystkie**, ukazuje różnicę Boga w stosunku do stworzenia, odnosząc się do niezmienności. W związku z tym czyni dwie rzeczy.

Albowiem, po pierwsze, stwierdza zmienność stworzenia;

po drugie, niezmiennosc Boga: **Ty zaś sam ten sam** (Hbr 1,12; nr 77).

Co do pierwszego czyni jeszcze dwie rzeczy:

po pierwsze, opisuje charakter zmienności stworzenia;

²³ Zob. AUGUSTYN, *Contra Maximinum*, II, 12, 2; tenże, *De fide et Symbolo*, IV, 7.

²⁴ Zob. ARYSTOTELES, *Physica*, V, 1 (224b 8–10).

po drugie, przedstawia nadto ową zmienność: **I jak odzienie** (Hbr 1,12; nr 76).

75. Co do pierwszego należy zaś wiedzieć, że stare i nowe jest następstwem czasu. Dlatego nic nie może się zestarzeć, jeśli nie jest w jakiś sposób mierzone czasem. Ruch nieba mierzy się zaś czasem, lecz samo to, co jest w ruchu, odmierzają się momentem czasu – zatem w niebie mogą być zarówno nowość i starość. Dlatego niebiosy nie zestarzeją się tak, jak gdyby ich substancji miało ubywać lub jakby miała ona w jakimś stopniu doznać ginięcia, lecz zestarzeją się one co do długości czasu, którym już więcej nie będą mierzone. Dlatego powiedziano: **jak szata**, ponieważ przyczyną zmiany niebios nie będzie brak mocy, która w jakimś stopniu się zmniejszy. Gdyby bowiem ich ruch ustał z powodu braku mocy, jego ustanie miałyby już przyczynę naturalną i można by było je pojąć rozumem naturalnym, czemu sprzeciwia się Mt 24,36: *lecz o owym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebiescy, itd.* Koniec nastąpi zatem z konieczności, ponieważ wszystkie stworzenia cielesne skierowane są ku duchowym, a cały ruch służący powstawaniu i ginięciu ukierunkowany jest na powstanie człowieka. Zatem wraz z ustaniem powstawania ludzi – co nastąpi wtedy, kiedy wypełni się liczba wybranych i predestynowanych – ustanie ów ruch.

Powiedziano: **szata**, dlatego że bierze się ją w razie potrzeby, a kiedy potrzeba ustaje, odkłada się ją – tak jak człowiek odkłada ciepłą szatę, gdy nadchodzi lato, a lekką, gdy nadchodzi zima. W ten zatem sposób stan świata, który jest teraz przysposabiany do tego końca, skoro wypełniona zostanie owa liczba wybranych, więcej już nie będzie przysposabiany ani konieczny i dlatego zostanie odłożony jak odzienie. Łk 21,33: *niebo i ziemia przemiją.*

76. Następnie Apostoł określa samą zmienność, mówiąc: **I zmienisz je jak odzienie**, mianowicie niebiosy. Słusznie powiedziano: **zmienisz** Ty, Boże – ponieważ nie własną mocą, nie same z siebie, lecz mocą Bożą doznają one zmiany co do swego ruchu, jak odzienie, które bierze się do użytku, a odkłada po skorzystaniu, stosownie do pory i celu.

Mówi: **odzienie**, ponieważ poprzez odzienie odsłania się i skrywa ludzka chwała. W ten także sposób Bóg skrywa się nam i objawia poprzez stworzenia. Rz 1,20: *niewidzialne przymioty Boże, przez zrozumienie tych rzeczy, które są uczynione, bywają poznane*; Mdr 13,5: *z wielkości bowiem piękności i stworzenia stwórcy tych rzeczy łatwo poznany być może, itd.*

Mówi: **odmienią się**, ponieważ na wieki będą trwać odmienione. Ponadto, odnosi się to do niebios duchowych, których życie doczesne ginie przez śmierć ciała. 2 Sm 14,14: *wszyscy umieramy, a rozciekamy się w ziemię jak wody, które się nie wrócą*; Iz 57,1: *sprawiedliwy ginie, a nie ma, kto by, itd.*

Ponadto: **zestarzeją się**, ponieważ, jak powiedziano niżej w Hbr 8,13, *co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia*. **I zmienisz**, mianowicie co do ciała, kiedy to, co cielesne, przywdzieje niezniszczalność (1 Kor 15,54). I doznają zmiany co do umysłu, kiedy od widzenia niejasnego zostaną dopuszczeni do widzenia postaci. Hi 14,14: *po wszystkie dni, w których teraz żołnierkę uprawiam, czekam, aż przyjdzie odmiana moja*.

77. Następnie Apostoł dołącza zagadnienie niezmienności Boga: **Ty zaś sam ten sam jesteś**. W tym miejscu czyni dwie rzeczy. Albowiem, po pierwsze, stawia tezę; po drugie, udowadnia ją za pomocą oznaki: **i lata Twoje**.

Mówi zatem: **One zginą, ty zaś**, to znaczy Syn Boży – a to przeciwko arianom – **sam ten sam jesteś**, to znaczy ten sam trwasz i nigdy się nie zmieniasz. Ml 3,6: *Ja Pan i nie odmieniam się*; Jk 1,17: *u którego nie ma przemiany, itd.*

W słowach: **lata twoje nie ustaną** Apostoł przedstawia natomiast oznakę Jego niezmienności. Trzeba wiedzieć, że latami Boga nazywa się Jego trwanie, tak jak latami ludzkimi nazywa się trwanie ludzkie – trwanie ludzkie doznaje zaś podwójnego braku, mianowicie co do części oraz co do całości. Co do części, ponieważ jest ono czasowe: jedna część następuje po drugiej, a kiedy jedna przychodzi, drugiej już nie ma. Doznaje braku także co do całości, ponieważ całkowicie przestaje istnieć. W trwaniu Boga nie ma zaś żadnego z tych braków. Nie doznaje On braku co do całości, jest bowiem zawsze. Ps 92(91),9: *a ty jesteś Najwyższy na wieki, Panie*. Ponadto, nie doznaje braku co do części, ponieważ wieczność jest cała jednocześnie i jest czymś stałym. Hi 36,26: *liczba lat jego nieoszacowana, itd.*

78. Lecz jeśli trwałość Boga jest jedna i niezmienna, to dlaczego wymienione są **lata**, w liczbie mnogiej, a nie „rok”, w liczbie pojedynczej?

Powodem tego jest to, że nasz intelekt przyjmuje poznanie rzeczy poznawalnych umysłowo przez rzeczy poznawalne zmysłowo, ponieważ każde nasze poznanie zaczyna się od zmysłu. Dlatego również Bóg, który jest całkowicie prosty, opisywany jest na podobieństwo rzeczy cielesnych. Iz 6,1: *widziałem Pana, siedzącego, itd.* Przeto także Jego trwanie opisywane jest przez nas za pomocą pewnych rzeczy nam znanych, choć przecież jest ono jednakowe i proste. Dlatego niekiedy mówi się „rok”, niekiedy „miesiąc” i „dzień”, ponieważ zawiera ono wszelkie zróżnicowanie czasu.

WYKŁAD 6 (1,13–14)

79. Wyżej Apostoł dowiódł trzech własności Chrystusa, w których przewyższa On aniołów (nr 45); tutaj dowodzi czwartej, którą przytoczył powyżej, mianowicie że zasiada On po prawicy majestatu, co przynależy do Jego godności.

W związku z tym czyni dwie rzeczy.

Albowiem, po pierwsze, wprowadza autorytet Dawida, który tego dowodzi; po drugie, wykazuje, że aniołom brak jest tej godności: **Czyż nie wszyscy są duchami usługującymi?** (Hbr 1,14; nr 84).

Co do pierwszego, czyni dwie rzeczy:

po pierwsze, opisuje godność Chrystusa;

po drugie, wykazuje przez podanie oznaki: **Aż położę** (Hbr 1,13; nr 81).

80. Mówi zatem: **A do którego kiedy z aniołów rzekł** Bóg – jak gdyby chciał powiedzieć: nie znajdzie się niczego takiego, iżby Bóg powiedział to aniołowi, lecz powiedział to Chrystusowi. I sam Chrystus podaje, że zostało to powiedziane o Nim (Mt 22,43–45).

Natomiast słowa: **Siądź po prawicy mojej** można odnieść do boskiej natury, w której Chrystus jest równy Ojcu, ponieważ dzierży władzę sędziowską i królewską równą Ojcu. J 16,15: *wszystko, cokolwiek ma Ojciec, moim jest*. Sam zaś Ojciec wypowiedział to odwiecznie, ponieważ mówiąc, zrodził Syna, a rodząc Go, dał Mu równość z Ojcem.

Można to również odnieść do ludzkiej natury, według której zasiada w znakomitszych ojcowskich dobrach. A w takim razie Ojciec powiedział to wtedy, gdy zjednoczył swoje Słowo z ludzką naturą. To zaś zostało wyjaśnione wcześniej, gdy powiedział w Hbr 1,3: *siedzi po prawicy*.

81. Następnie, gdy mówi: **aż**, wykazuje za pomocą znaku godność Chrystusa tam, gdzie występuje podwójna wątpliwość (nr 83).

Pierwsza jest taka, że odwiecznie wszystko zostało poddane Synowi jako Bogu. Ponadto druga, że przy zmartwychwstaniu Chrystus powiedział. Mt 28,18: *dana mi jest wszelka władza*. Na cóż zatem czeka, by zostało poddane Jego podnóżkowi?

Trzeba wiedzieć, że można w dwojaki sposób być poddanym czyjejś władzy. Na pierwszy, w odniesieniu do władzy jako takiej: i w ten sposób wszystko z uprzedniego postanowienia o tym, co stać się miało, i w czasie, w którym się stało, odwiecznie zostało poddane Synowi jako Bogu, a od chwili poczęcia – jako człowiekowi. Na drugi, w odniesieniu do władzy sprawowanej: i w taki sposób nie wszystko zostało Mu poddane, lecz zostanie poddane jedynie na końcu świata, ponieważ jeszcze nie sprawuje On władzy we wszystkim, sobie wszystko poddając. Flp 3,21: *według tej potęgi, którą też sobie może wszystko poddać*.

Czym jednak jest to, co nazywa **podnóżkiem**? Można odpowiedzieć, że nie rozumie się przez to niczego innego niż pełne i doskonałe poddanie. Mówi się bowiem, że doskonale jest komuś poddane to, co on sam może deptać stopami.

Można to rozumieć również inaczej, w niewłaściwym znaczeniu słowa: jak Bóg jest głową Chrystusa, *Głową Chrystusa Bóg* (1 Kor 11,3), tak stopami Chrystusa jest Jego człowieczeństwo. Ps 132(131),7: *klaniać się będziemy na miejscu, gdzie stały nogi jego*. Położę zatem **podnóżkiem**, to znaczy poddam Twoich nieprzyjaciół nie tylko Twojemu bóstwu, lecz także Twemu człowieczeństwu.

82. W tym zaś zblądził Orygenes²⁵. Utrzymywał bowiem i rozumiał tylko jeden sposób poddania, twierdząc: jak bowiem podleganie światłu nie jest niczym innym, jak byciem oświecanych, tak skoro Chrystus jest prawdą, sprawiedliwością i dobrocią, i cokolwiek takiego można powiedzieć, to podleganie Zbawicielowi nie jest niczym innym, niż byciem zbawionym. Dlatego utrzymywał, że na końcu wszystko, nawet demony, zostanie zbawione, ponieważ inaczej nie wszystko zostałoby poddane Chrystusowi.

Ale sprzeciwia się to temu, co mówi Mt 25,41: *idźcie ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny*.

Dlatego trzeba wiedzieć, że dwojaki jest sposób poddania. Jeden z woli poddanych, tak jak dobrzy słudzy poddani są swemu panu, na przykład królowi – i tak jedynie dobrzy poddani są Chrystusowi. Drugi z woli pana, a wówczas dochodzi do pewnego przymusu ze strony poddanych. W ten sposób źli zostaną poddani Chrystusowi: nie dlatego, że pragną Jego panowania, lecz dlatego, że Chrystus wypełni względem nich swoją wolę, karząc tych, którzy tutaj Jego woli spełnić nie chcieli. I to oznacza podnóżek we właściwym znaczeniu, ponieważ jest on tym, co się depcze, uciska. Iz 66,1: *niebo*, to znaczy istoty niebieskie i dobre, *stolicą moją*, a *ziemia*, to znaczy istoty ziemskie i złe, *podnóżkiem nóg moich*.

83. Inna wątpliwość związana jest z tym, że Apostoł mówi: **aż**. Ponieważ jeśli zasiądzie, aż położy nieprzyjaciół podnóżkiem, skoro zatem położy, to nie będzie zasiadał.

Odpowiadam, że tego rodzaju wyrażenia: „aż”, „dopóki” niekiedy używane są w sposób określony, mianowicie kiedy oznaczają kres tego, do czego się odnoszą – tak jak wtedy, gdy mówię: „siedź tu, dopóki nie przyjdę”. Niekiedy zaś używane są w sposób nieokreślony, mianowicie kiedy nie określa się kresu – jak wtedy, gdy mówi się: „ten nie pokutował jak długo żył, ponieważ nie pokutował również po śmierci”.

Tak jak bowiem twierdzi Hieronim²⁶, trzeba zwrócić uwagę na to, co do czego mogłaby powstać wątpliwość. To natomiast, co nie jest wątpliwe, zostawia

²⁵ Zob. ORYGENES, *De principiis*, I, 6, 1–3.

²⁶ Zob. HIERONIM ZE STRYDONU, *Commentarius in Michaeam*, I, 2; tenże, *Commentarius in Ezechielem*, X, 33.

się temu, kto rozumie. Wątpliwość powstaje zaś co do tego, czy ktoś za swego życia odbywa pokutę – lecz nikt nie wątpi w to, że nie odbywa jej po swojej śmierci. Tak też jest w przytoczonym wyrażeniu: skoro bowiem teraz wielu atakuje Chrystusa i Mu złorzeczy, zdaje się być wątpliwym, czy teraz zasiada po prawicy – lecz nie ma wątpliwości co do tego, czy zasiądzie, gdy wszystko zostanie Mu poddane. Dlatego też – jako oczywistość, którą można opuścić – nie zostaje to wyrażone.

84. Następnie Apostoł wykazuje, że godność ta nie przysługuje aniołom: **Czyż nie wszyscy są duchami usługującymi?**

Tutaj czyni trzy rzeczy:

po pierwsze, ukazuje ich zadanie;

po drugie, przedstawia wykonywanie zadania: **na posługę** (Hbr 1,14; nr 87);

po trzecie, skutek wykonania [zadania]: **dziedzictwo** (Hbr 1,14; nr 88).

85. Mówi przeto: **Czyż nie wszyscy**. Ps 103(102),21: *słudzy jego, którzy czynicie wolę jego*. Przeciw temu. Dn 7,10: *tysiąc tysięcy służyło Mu, itd.*, gdzie Grzegorz²⁷ mówi: jedni służą, inni stoją przy Nim. Nie wszyscy zatem służą.

Odpowiadam. Należy powiedzieć, że jak wśród rzemieślników obserwujemy, iż dwojaki jest ich rodzaj – niektórzy są bowiem rękodzielnikami, jako że ręcznie wykonują pracę; inni natomiast nie wykonują pracy ani nie pracują ręcznie, lecz są rzemieślnikami zarządzającymi, niejako polecającymi, co należy robić – tak jest również wśród aniołów. Niektórzy z nich są niejako wykonującymi to, co pochodzi z boskiego rozkazu, a co należy czynić względem nas; niektórzy zaś są jakby nakazującymi: tymi, którzy polecają, co należy czynić. Jeśli więc przyjąć szeroki sposób rozumienia słowa „usługujący” w odniesieniu zarówno do wykonujących, jak i do rozkazujących, wówczas wszyscy są sługami czy usługującymi, ponieważ wyżsi w hierarchii wykonują wolę Bożą względem pośrednich, pośredni względem najniższych, najniżsi względem nas.

Lecz jeśli usługującymi nazywa się tych, którzy wykonują polecenia, natomiast innych, tych, którzy bezpośrednio otrzymują je od Boga, nazywa się stojącymi przy Nim, wtedy jedni służą, inni – stoją przy Bogu i przekazują polecenia innym.

86. Stojącymi przy Nim są zatem ci, którzy bezpośrednio otrzymują boskie oświecenia od samego Boga. Dlatego określani są oni imionami, które odnoszą się do Boga, jak Serafini, to znaczy miłujący Boga, Cherubini – poznający,

²⁷ Zob. GRZEGORZ WIELKI, *Homiliae in Evangelia*, II, hom. 34, 12; tenże, *Moralia in Iob*, II, III, 3; XVII, XIII, 18.

Trony – podtrzymujący. Sługami z pewnością są ci, którzy od nich otrzymują, a innym przekazują.

Przeciw temu wydaje się być to, co mówi Grzegorz²⁸, że stojącymi przy Nim nazywa się tych, którzy cieszą się najgłębszą kontemplacją Boga. Ponieważ więc wszyscy aniołowie widzą Boga przez istotę – zgodnie z owymi słowami z Mt 18,10: *aniołowie ich w niebiosach zawsze widzą oblicze Ojca mego* – wydaje się, że wszyscy są stojącymi przy Nim.

Odpowiadam. Trzeba powiedzieć, że jeden z pierwszych badaczy ksiąg Dionizego, pragnąc zachować zarówno wypowiedź Apostoła, jak i wypowiedź Grzegorza, stwierdził, że niżsi aniołowie nie widzą Boga przez istotę, ponieważ nie są stojącymi przy Nim. A był to Jan Szkot²⁹, który po raz pierwszy skomentował księgi Dionizego.

Lecz pogląd ten jest heretycki, ponieważ skoro szczęśliwość zyskuje swą doskonałość w widzeniu Boga, to wynikałoby z tego, że niżsi aniołowie, nie widząc Boga przez istotę, nie byłiby szczęśliwi. Jest również słowo Pana, który mówi w Mt 18,10: *aniołowie ich, itd.*

Dlatego należy stwierdzić, że wszyscy aniołowie widzą Boga przez istotę, jednak nie wszyscy stoją przy Nim. Aby stało się to oczywiste, trzeba wiedzieć, że jak Bóg, poznając swą istotę, poznaje również samego siebie i wszystko inne, co od Niego pochodzi, tak i aniołowie, widząc istotę Boga, poznają i Jego, i wszystkie rzeczy w Nim – w tym właśnie widzeniu jedynie dlatego są szczęśliwi, że widzą Boga, a nie dlatego, że poznają w Nim rzeczy. Dlatego Augustyn pisze w dziele *Wyznania*: „szczęśliwy ten, kto Cię widzi, choćby tamtych rzeczy nie widział. Kto zaś poznaje Ciebie i tamte rzeczy, nie jest dzięki nim szczęśliwszy, lecz jedynie dzięki Tobie jest szczęśliwy”³⁰. Widzenie zaś, w którym widzą Boga przez istotę, jest wspólne wszystkim błogosławionym. W tym widzeniu natomiast, w którym poznają rzeczy w Bogu, jeden z aniołów góruje nad innymi: wyżsi bowiem, jako że odznaczają się wyższą naturą i wyższym intelektem, widzą w Bogu więcej niż pośredni w hierarchii, a pośredni więcej niż niżsi. Dlatego ci widzą wszystko, co należy do ich zadania, oraz to, co ma zostać wykonane przez innych – co niżsi widzą nie tak doskonale – i dlatego przekazują innym, co mają wykonać. Z tego powodu tylko ci stoją obok, a jednak wszyscy widzą Boga. Na znak tego Dionizy³¹ mówi, że niektórym aniołom sam

²⁸ Zob. GRZEGORZ WIELKI, *Homiliae in Evangelia*, II, hom. 34, 12.

²⁹ Zob. JAN SZKOT ERIUGENA, *Expositiones in Hierarchiam coelestem*, VIII, 2; IX, 2.

³⁰ AUGUSTYN, *Confessiones*, V, IV, 7; CCSL 27, 60 (por. *Wyznania*, s. 89).

³¹ Zob. PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *De caelesti hierarchia*, VII, 3.

Bóg bezpośrednio odpowiada na pytania, tak jak Iz 63,1: *któż to jest Ten, który przybywa z Edomu?* I sam odpowiada: *to Ja jestem tym, który mówi sprawiedliwie.* Niektórym wprawdzie odpowiada przez aniołów, jak w Ps 24(23),8: *któryż to jest król chwały?* Odpowiadają aniołowie, a nie Bóg, i mówią: *Pan zastępów, ten to jest król chwały!* (Iz 24[23],10). Tak zatem wygląda zadanie aniołów.

87. Przeciw temu. W tym miejscu porusza się zagadnienie wykonywania zadania: *wysyłanymi na posługę*. Na podstawie tego wydaje się więc, że wszyscy wykonują posługę. Ps 34(33),8: *rozłoży się anioł Pański wokół niego, itd.*; Iz 6,6: *przyleciał do mnie jeden z serafinów*, które są w najwyższym rzędzie. Przeto jeśli oni są wysyłani, to o wiele bardziej inni.

Przeciw temu. Dionizy³² mówi, że dowiedział się od Apostoła, iż posyłani są jedynie niżsi, a nie wyżsi.

Odpowiadam. Niektórzy twierdzą, że wyżsi są posyłani i niekiedy, jeśli pojawia się jakieś przyczyny, udają się do zewnętrznych posług. Wydaje mi się jednak, że cztery wyższe rzędy, mianowicie Serafini, Cherubini, Trony i Panowania, nigdy nie zostają posyłane, lecz posyłane zostają niższe, co wynika z ich imion. Moce są bowiem posyłane do czynienia cudów, Władze – do ograniczania władz nadziemskich, Zwierzchności – do rządzenia wspólnotą lub królestwem, i tak dalej. Panowania zwą się tak, ponieważ zarządzają wszystkimi naszymi ziemskimi sprawami; inne zaś trzy rzędy przyjmują imiona od działania, które wykonują bezpośrednio wobec Boga i przydzielają je innym.

Zatem co do wyrażenia *wysyłanymi* należy stwierdzić, że posłanie ma dwojaki charakter. Jedno powoduje ruch co do miejsca – i w taki sposób posyłani są jedynie niżsi. Innym rodzajem posłania jest to, które dokonuje się przez zastosowanie i ukierunkowanie nowego skutku w stworzeniu – w taki sposób posyłani są Syn i Duch Święty i tak właśnie posyłani są wyżsi aniołowie, ponieważ ich moc jest kierowana do niższych, by zostać skierowana do innych.

A o tym, co mówi w Iz 6,6: *przyleciał, itd.*, należy powiedzieć, że niżsi aniołowie posługują się imionami tych, z których mocy i autorytetu działają oraz którym przypisują swoje działania. A ponieważ ów niższy wykonywał swoje zadanie w mocy Serafina, dlatego został nazwany imieniem Serafina, a nie dlatego, iżby był natury Serafina.

88. Następnie Apostoł przedstawia jeszcze skutek zadania aniołów, gdy mówi: dla tych, *co mają zdobyć dziedzictwo zbawienia*. I chociaż wszyscy zostali powołani, jednak nie wszyscy zdobędą dziedzictwo zbawienia. Ci zatem,

³² Zob. PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *De caelesti hierarchia*, VI, 2; XIII, 2–3.

którzy je zdobędą, uzyskają skutek posłania. Jr 51,9: *leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony*.

Lub znowu, gdy mówi: **dla tych, co mają zdobyć dziedzictwo zbawienia**, przedstawia skutek wykonania zadania, a jest nim to, by ludzie zdobyli dziedzictwo zbawienia. Z tego powodu dokonuje się cały szereg działań wokół nas, aby wypełniła się liczba wybranych. Ps 91(90),11: *aniołom swoim rozkazał o tobie, itd.* A mówi: **dla tych**, a nie dla wszystkich, ponieważ choć wszyscy są powołani, jednak nieliczni są wybrani, jak powiedziano w Mt 22,14. A mówi: **dziedzictwo**, ponieważ osiągną je jedynie synowie – bo jeśli są synami, to i dziedzicami (Rz 8,17). Mówi natomiast: **zdobyć**, ponieważ trzeba, by zdobywali królestwo Boże trudem, staraniem i troszczeniem się. Mt 11,12: *królestwo niebieskie gwałt cierpi*. Ci zatem zdobędą dziedzictwo, którzy starają się strzec w sobie i wypełniać oświecenia i natchnienia Pańskie zsyłane za pośrednictwem dobrych aniołów. W przeciwnym razie zostanie im powiedziane to, co powiedziano w Jr 51,9: *leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony*.

Cena det. 89,90 zł

ISBN 978-83-7906-661-2

